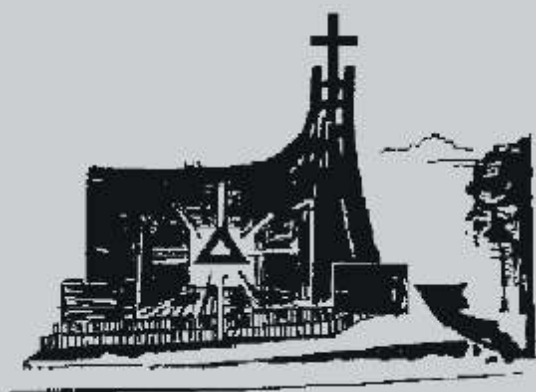




# *Na oścież*

*Miesięcznik Parafii Matki Bożej Królowej Męczenników*

*Nr 1 (134)*

*Bydgoszcz-Fordon,*

*Styczeń 2006*

*Rok XIII*



Bieżącemu wydaniu towarzyszy hasło „Słudzy słowa”. Inspiracją wyboru hasła był obchodzony w kościele środków społecznego przekazu w dniu wspomnienia św. Franciszka Salezego (24. stycznia). Każdy człowiek jest poddawany działaniom mediów i najpierw słyszy, później ogląda i to raczej biernie, później robi to ze zrozumieniem i na samym końcu tego procesu dochodzi do czytania, czyli odkodowywania umownych znaków niosących określone treści. Sług słowa znajdujemy w zasadzie wszędzie, bo dotyczy to każdego człowieka. W bieżącym wydaniu jest sporo tekstów nawiązujących do hasła wydania. Specyficznym „sługą słowa” jest z pewnością internet i to co w nim umieszczono. A jest w nim praktycznie wszystko: teksty, słowa, muzyka, obrazy stałe i ruchome. Jest też w nim nasze parafialne „Radio Fordon”, które transmituje niedzielne Msze św. z parafialnego kościoła. Sługą słowa jest też z pewnością nasz miesięcznik parafialny.

Warto więc przeczytać „rozmowę miesięca”, w której Redaktor Przewodnika Katolickiego Diecezji Bydgoskiej opowiada nie tylko o swojej pracy w tygodniku.

Znajdziemy też teksty o mediach, które mogą być zagrożeniem - szczególnie dla dzieci - w przypadku nieroztropnego z nich korzystania. Jest też tekst po kaszubsku z nagrodą niespodzianką.

W naszej parafii wiele wydarzyło się. Zostały zbudowane niezwykle dekoracje świąteczne, były koncerty i opłatki. O pewnym koncercie niespodziance chciałbym szczególnie wspomnieć. Kiedy w Uroczystość Objawienia Pańskiego - Trzech Króli - wsłuchało się w brzmienie organów można było zauważyć pewną różnicę w ich głosie. Zagadka wyjaśniła się przy końcu Mszy św., kiedy ks. Proboszcz ogłosił, że na chórze za pulpitem organowym zasiadał Rafał Blechacz, który - jak wszyscy wiedzą - został głównym laureatem XV Konkursu Chopinowskiego w Warszawie w 2005 roku. Zaskoczenie uczestników celebracji było kompletne. Ale kiedy usłyszeli kilka znanych utworów J. S. Bacha i A. Mozarta wszystko stało się jasne. Nie obeszło się bez bisowania.

Trwa parafialna kolęda i zapewne za miesiąc będziemy mogli posłuchać „pokłosia kolędowego”. Przydamy nam nowe wydarzenia. Słowo ma potężną moc - może budować i zabijać. Bądźmy więc dobrymi sługami dobrego słowa.

FRED

## W NUMERZE:

Dzieci telewizji (str. 6)

Miasta zakochanych (str. 7)

Rafał u Biskupa (str. 12)

Kapłan i „Sokół” (str. 14)

Co dzieci zbierają (str. 15)

### W NASTĘPNYCH NUMERACH:

Relacje z wydarzeń parafialnych

Tylko dla dzieci

Na str. 1 okładki, Zimą w „Dolinie Śmierci”  
fot. M. Pawłowski

# Proboszczowskie zamyslenia



## Umacnianie zasiewu

Każdego dnia dociera do naszych uszu mnóstwo słów.

Wśród nich są i słowa wyjątkowe, szczególnie o których mówimy: OTO SŁOWO PAŃSKIE albo OTO SŁOWO BOŻE.

Zagłądając do Pisma Świętego czytamy:  
*Wy zatem posłuchajcie przypowieści o siewcy. Do każdego, kto słucha słowa o królestwie, a nie rozumie[go], przychodzi Zły i porywa to, co zasiane jest w jego sercu. Takiego człowieka oznacza ziarno posiane na drodze. Posiane na grunt skalisty oznacza tego, kto słucha słowa i natychmiast z radością je przyjmuje; ale nie ma w sobie korzenia i jest niestały. Gdy przyjdzie ucisk lub prześladowanie z powodu słowa, zaraz się załamuje. Posiane między ciernie oznacza tego, kto słucha słowa, lecz troski doczesne i ułuda bogactwa zagłuszają słowo, tak że zostaje bezowocne. Posiane wreszcie na ziemię żyzną oznacza tego, kto słucha słowa i rozumie[je]. On też wydaje plon: jeden stokrotny, drugi sześćdziesięciokrotny, inny trzydziestokrotny. (Mt 13, 18-23)*

Takie Słowo namaszczone charyzmatem Bożego Przesłania powinno mieć w naszym życiu szczególne miejsce.

2 lutego

- Uroczystość Ofiarowania Pańskiego

## Odkryć, że żyjemy ...

„Tak żyć, abym w godzinie śmierci nie odkrył, że nie żyłem. Nie chciałem prowadzić życia, które nim nie jest, wszak życie to taki skarb”. Słowa te, zapisane przez pewnego XIX-wiecznego myśliciela, możemy uczynić naszym współczesnym komentarzem do tego, co zdarzyło się w świątyni. I choć te wydarzenia skupiają się na Jezusie, to jednak należy powiedzieć, iż centralną ich postacią jest prorok Symeon. W nim bowiem, w jego słowach i gestach, odnajdujemy człowieka, który spełnił swoje, a zarazem każdego z nas, najbardziej fundamentalne pragnienie, aby przeżyć życie w taki sposób, by w godzinie śmierci nie odkryć, że się nie żyło.

Możemy mu dzisiaj trochę pozazdrościć. Miał bowiem jasno określony cel życia oraz zapewnienie, że cel ten z pewnością zostanie przez niego osiągnięty. U wejścia do świątyni widzimy człowieka szczęśliwego, kogoś, kto ze spokojem mówi do Boga: „Teraz już mogę odejść”. Możemy mu dzisiaj pozazdrościć my, którzy tak często zadajemy sobie jedno z najbardziej przerażających pytań - czy nasze życie ma jakiś sens?; my, którzy gdzieś głęboko w sercu chowamy tę smutną obawę, że przyjdzie nam opuścić ten świat z poczuciem, iż coś tak na prawdę zmarnowaliśmy.

Życie spełnione i sensowne nie jest luksem elit. Symeon znalazł je w małym, bez-

Lecz możemy zmarnować wysłuchane słowo w różny sposób. Możemy dawać posłuch swym namiętnościom i złym doradcom: ...*przychodzi Zły i porywa to, co zasiane jest w jego sercu.*

Możemy ulegać rozproszeniu, lękowi i małoduszności: ...*(człowiek) jest niestały. Gdy przyjdzie ucisk lub prześladowanie ..., zaraz się załamuje.*

Możemy wreszcie odstąpić od słowa Bożego w pogoni za wartościami materialnymi: ...*troski doczesne i ułuda bogactwa zagłuszają słowo...*

Lecz przypowieść Chrystusa kończy się akcentem pogodnym; nie brakuje tych, którzy nie tylko przyjmują słowo, ale je rozumieją i dochowują mu wierności: oni też wydają plon przeobfity.

SŁOWO BOGA - moc działająca i sprowadzająca łaskę Boga, sam Zbawca składający nam ofertę zbawienia.

Niech w nowym Roku Pańskim 2006 Słowo, które staje się Ciałem i dokonuje naszego odkupienia - umacnia w nas zasiew słów Bożych.

KS. PROBOSZCZ JAN

bronnym Synu Maryi. Nie wiemy, czy Jezus wtedy spokojnie spał, czy też nagle oderwany od matki zaczął płakać. Jedno jest pewne, wszyscy zgromadzeni wokół rodziny Jezusa zobaczyli i usłyszeli proroka, który w akcie szaleńczego szczęścia głosił, iż dla niego wszystko się już zakończyło, a dokładnie wypełniło.

Symeon, uprzedzając to, co wydarzy się w świątyni, wziął dziecko na ręce i podniósł jakby chciał pokazać całemu światu, że to właśnie jest zbawienie świata i światła na oświecenie pogan. Trzymał i delikatnie przytulał Jezusa, czując, że oto trzyma nadzieję wszystkich, którzy już dawno ją stracili. Trzymał w ramionach Boga samego, by tym swoim radosnym gestem starca z dziećciem, czekającego z oczekiwaniem, człowieka z Bogiem opowiedzieć o wydarzeniach, które dopiero miały nastąpić: o Wielkim Czwartku, gdy Chrystus odda się w kawałku chleba i wina w ręce swoich uczniów; o Golgocie, na której Jezus ofiaruje swoje ciało i krew, by pokazać, że miłość i przebaczenie Boga przekracza nawet śmierć ducha; o Eucharystii, w trakcie której każdego dnia kapłan poprzez swoje ręce ofiaruje Ojcu Jego umiłowanego Syna ukrytego w słabości i delikatności chleba i wina. W końcu obraz starca trzymającego w ramionach Jezusa jest opowieścią o nas, którzy szukamy szczęścia, wypatrujemy go, a nawet pragniemy fizycznie go dotknąć. Symeon odnalazł je w Jezusie i pokazał, że tylko trzymając Go w ramionach, jesteśmy chronieni przed strasliwym losem tych ludzi, którzy na końcu życia odkrywają, że nie żyli.

O. TOMASZ GAŁUSZKA OP

Od redakcji: Tekst pochodzi z akcji „Dzielimy się słowem” koordynowanej przez Dom WydawniczyRafael. (p. str. 6)

# WSZĘDZIE NIE BĘDZIEMY

z Adamem Gajewskim - redaktorem „Przewodnika Katolickiego Diecezji Bydgoskiej” rozmawia Zofia Pawłowska

**Zofia Pawłowska:** 24. stycznia przypada dzień wspomnienia św. Franciszka Salezego, który, jak wiadomo, patronuje m.in. dziennikarzom. Popularnie mówi się o mediach „czwarta władza”. Jak Pan widzi rolę mediów?

**Adam Gajewski:** Myślę, że nie można popadać w żadną skrajność. Z jednej strony przypisywanie jakiejś „omnipotencji” mediom, jakiejś wszechwładzy, wypływa chyba z doktryny specjalistycznej nauki anglosaskiej. U nas oczywiście też można z wolna mówić o realnej „czwartej władzy”, ale nie jest to jeszcze poziom - realnych możliwości oraz świadomości społecznej - który osiągnęli Anglosasi, od dziesięcioleci przypisujący mediom wielką rolę. U nas najmocniej „biją w oczy” zjawiska negatywne. Łatwiej zauważamy negatywną niż pozytywną kampanię informacyjną. Łatwo kogoś zdyskredytować, oczernić - rodzi się więc realna władza, wpływ. Gdzie jest rozsądek? Myślę, że rozsądek płynie z pewnej specyfiki, którą można znaleźć w pojęciach. O ile cały świat, doktryna anglosaska, technokratyczni badacze używają wyrażenia „mass media” - środki masowego przekazu, to Kościół od dziesięcioleci, używa sformułowania „środki społecznego przekazu”. Jeżeli wczytamy się w tę ostatnią nazwę, odkrywamy, że media są „społeczne”, są czymś, co komuś służy, a nie odwrotnie. Tą drogą dojdziemy do właściwych proporcji. Media mają funkcję służebną wobec społeczeństwa.

**Jaka w tym przypadku jest rola „Przewodnika Katolickiego”? Czy można go nazwać władzą na terenie diecezji?**

Można nazwać czynnikiem opiniotwórczym. To rola, jaką czasopismo powinno spełniać. Od władzy są inne czynniki.

**„Przewodnik Katolicki” nazywamy więc społecznym środkiem przekazu?**

Tak jest, byłoby to nazwą zaszczytną.

**W Polsce mamy różne media katolickie: prasa, radio, telewizja, internet. Od ponad stu lat w Poznaniu ukazuje się „Przewodnik Katolicki”. Jakie miejsce zajmuje ten tygodnik w grupie prasy katolickiej w Polsce?**

W Polsce „Przewodnik Katolicki” występuje jako pismo rozprawiane na terenie kilku diecezji, metropolii. Jest to Włocławek, Gnieźno, Poznań, Bydgoszcz. Tutaj ukazujemy się jako pismo „diecezjalne”, związane z hierarchią kościelną, miejscowym kolportażem „parafialnym” itd. „Przewodnik Katolicki” to na pewno dobrze i nowocześnie prowadzony tygodnik, którego nie trzeba się wstydić, nawet przy porównaniu z mediami katolickimi z innych krajów. Jest to tygodnik opinotwórczy, o dużym nakładzie, bardzo mocno wrośnięty w kulturę i społeczeństwo chociaż-

by Wielkopolski.

**Tak, jak Pan wymienił, są redakcje „Przewodnika” w Gnieźnie, Poznaniu, Włocławku. Jak doszło do powstania redakcji w Bydgoszczy? Bo wiadomo, że powstała ona podobnie, jak Diecezja Bydgoska, ponad rok temu. Jak zrodził się pomysł, skąd wzięli się redaktorzy?**

Trudno jest mi opowiedzieć szczegółowo. Ja zostałem odnaleziony dzięki pewnym publikacjom w dodatku gnieźnieńskim. Podobnie było z moimi szanownymi współpracownikami: pani Kasia i pan Marcin też pracowali „dla Gniezna”. Kiedy zmieniał się układ



fol. Zofia Pawłowska

mała „burza mózgów”. Na 3-4 głowy...

**Redaktor odpowiedzialny to ten, który bierze na siebie wszystko?**

Oczywiście. Ta funkcja przydaje się najbardziej w razie ewentualnych niepowodzeń. Ktoś musi być gotowy na przyjęcie gorzkiej pigułki.

**Rola asystenta kościelnego w „Przewodniku Katolickim” naszej diecezji, jest bierna czy aktywna?**

W naszym przypadku - aktywna.

**Czy w „Przewodniku” przydałyby się dodatkowe ręce do pracy?**

W małym stopniu jest to zależne od nas, ode mnie. Osobiście chciałbym mieć jednak takie ręce, z „długimi palcami”, które sięgałyby Złotowa, najbardziej wysuniętych terenów naszej diecezji.

**„Przewodnik” od kuchni. Czyli, jak powstają poszczególne materiały prasowe?**

Myślę, że ten proces jest identyczny w każdej gazecie: pomysł, konfrontacja z rzeczywistością - czasem pomysł z powodów czysto technicznych może się nie udać, kogoś akurat nie ma, znika „planowany” bohater danego tekstu - potem wykonanie, pewne prace nad tekstem, ewentualne poprawki ... Wynik naszych „działań intelektualnych” przesyłamy do Poznania, gdzie dokonują się wszelkie kwestie techniczne. Tym się nie zajmujemy, co być może od innych redakcji troszeczkę nas różni.

**Czy „Przewodnik Katolicki”, ten „diecezjalny”, jest otwarty na propozycje czytelników? Czy czytelnik może zgłosić się i powiedzieć: u mnie w parafii dzieje się to i to, będzie ciekawie, przyjeżdżajcie?**

Myślę, że jest otwarty. Ze swojej perspektywy, mogę jednak powiedzieć, iż wykształciło się w nas troszeczkę inne podejście niż z samego początku, bardziej profesjonalne. Teraz już z góry wiemy, że wszędzie nie będziemy. Kiedyś nawet staraliśmy się reagować na każdą propozycję, nawet błahą, nawet wtedy, gdy było to niemożliwe. Czuliśmy dyskomfort, że gdzieś nas nie było. Trzeba się tego oduczyć. Trzeba stosować selekcję - czasem niestety jest to bolesne. Ale bardzo liczymy na czytelników - jeżeli nas gdzieś nie ma - zaczynają się „odruchy lokalne”; ktoś sam coś pisze, robi notatkę, przesyła. To jest bardzo pozytywne. Myślę, że im więcej diecezjan będzie chętnych do pisania albo informowania, poczuje współodpowiedzialność za obraz swojej parafii, terenu w mediach diecezjalnych, wzmocnimy się.

**Jedno z zadań „Przewodnika Katolickiego Diecezji Bydgoskiej” jest, jak mówi strona internetowa, informowanie czytelników**

granic diecezji, podział terytorialny, automatycznie - ci, którzy byli kojarzeni z Gnieznem, a pochodzili z terenów przyszłej diecezji bydgoskiej, zostali zaproszeni do współpracy.

**Stało się to zupełnie automatycznie?**

To było bardzo płynne przejście. Tego symbolem jest chociażby mapa konturowa diecezji bydgoskiej. Ona się ukazała w ostatnim numerze gnieźnieńskim i w pierwszym numerze bydgoskim. Tak jak owa mapa płynnie przeszła z jednej redakcji do drugiej, tak samo zmienił się stan faktyczny.

**W redakcji, łącznie z asystentem kościelnym pracują 4 osoby. Jak wygląda podział obowiązków?**

Myślę, że już z nazewnictwa funkcji można odczytać podział obowiązków. Ksiądz (ks. Mariusz Kuciński - przyp. red.) jest naszym głównym łącznikiem z duchowieństwem, ja zajmuję się pracą biurową oraz dziennikarsko - kreatywną, reszta zespołu podobnie. Działamy właśnie zespołowo. Mamy kolegia redakcyjne, które są po to, aby pomysły się „docierały”. Co poniedziałek odbywa się

[ciąg dalszy na str. 4]

# WSZĘDZIE NIE BĘDIEMY

[ciąg dalszy ze str. 3]

ników o „interesujących inicjatywach duszpasterskich”. Co, przykładowo, mogłoby zostać nazwane taką właśnie interesującą inicjatywą?

Na pewno tak napisano na stronie? (śmiech ...) Myślę, że chociażby to, co robi ksiądz Janusz Konysz jest bardzo „medialne” - święcenie motorów, parada. To jest na pewno interesująca i „wizualnie atrakcyjną” inicjatywą duszpasterską. Mamy też księdza, który ewangelizuje dzieci za pomocą pacynek, wielu, wielu innych. Ale nie szukamy jedynie interesującej „oprawy” - przekaz ewangeliczny, bez względu na to czy go ktoś przekazuje w sposób konserwatywny czy nowoczesny, jest najważniejszy.

**Nie tylko to, co jest niecodzienne dla Kościoła, ale także to, co jest jak najbardziej codzienne, a przekazane w niezwykle sposób jest interesujące?**

Myślę, że tak. Codziennosc Kościoła, czyli ewangelizacja ludzi i praca wśród ludzi, sama w sobie jest pasjonująca.

**Benedykt XVI ogłosił rok 2006 rokiem nadziei. Jak „Przewodnik Katolicki” zamierza to akcentować? Może są już jakieś plany?**

Rok ten przebiegnie - dla nas także - pod hasłem: „Nieśmy Ewangelię nadziei”. Zaczęliśmy już się zastanawiać, komu tej nadziei najbardziej brakuje, komu trzeba ją nieść. Dlatego myślę, iż w tym roku będziemy się starać akcentować posługę duszpasterską wśród osób cierpiących, chorych, ubogich, bezrobotnych - tych, którzy nadziei najbardziej potrzebują.

**Jak zdefiniowałby Pan pojęcie nadziei?**

Nadzieja jest to przekonanie o istnieniu nieograniczonego dobra. Dobro które otrzymujemy, w zasadzie jest niewyczerpane. Ja tego wielokrotnie doświadczam. Dostajemy więcej, niż na to zasługujemy.

**Czy jest Pan człowiekiem nadziei?**

Jak najbardziej.

**Kim chciał Pan zostać będąc dzieckiem?**

Żołnierzem. Dziś została z tego pasja kolekcjonerska. Zbieram elementy ekwipunku wojskowego, różne pamiątki historyczno - wojskowe. Jestem oczywiście absolutnym przeciwnikiem militarnej przemocy. Pociąga mnie urok, „magia”, historia pewnych przedmiotów.

**Była to Marynarka Wojenna, czy może chciał Pan zostać czołgistą?**

Aż wstyd się przyznać, ale pewnie przez ideologię radzieckich filmów wojennych - najbardziej chciałem być partyzantem. Chciałem być wojownikiem lasów polskich.

**Skąd, w takim razie, zrodził się pomysł by zająć się w życiu dziennikarstwem?**

Droga była zwykła. Kierunek studiów - politologia z dziennikarstwem. Ale najważniej-

sze zawsze było samokształcenie, lektura. Myślę, że dziennikarzy na całym świecie rodzi i kształtuje jakaś nieokreślona pasja wewnętrzna. Kiedy przeczyta się biografie słynnych dziennikarzy, których teksty otrzymują największe nagrody, to „prawdziwych”, profesjonalnych dziennikarzy, którzy ukończyli „studia dziennikarskie” byłoby niewiele w tym gronie. To są lekarze, piloci, obywateli, najrozmaitsi ludzie... Pewnie nie jeden chciał zostać partyzantem, ba, nawet nim był...

**Uprzedził Pan moje pytanie. Czy pracując w wyuczonym zawodzie, jakim jest dziennikarz, realizuje Pan swoje życiowe powołanie i czy ten zawód to pasja?**

To jest i pasja i służba, to jest powołanie.

**Czy zdarza się Panu pracować poza czasem pracy, będąc gdzieś, nawet prywatnie, na pewne sprawy zwraca się uwagę okiem dziennikarza?**

Tak. Jest to nieuleczalną i nieuniknioną chorobą zawodową.

**Co, poza pasją historyczną i wpływającym z niej zamiłowaniem dziennikarskim jest Pana zainteresowaniem?**

Myślę, że „historia” jest tak rozległym tematem, mającym różne odnogi... To co było wczoraj już też jest historią. Nie mam więc czasu na inne pasje, bo w tej mieści się po prostu wszystko. Dziś na przykład, będę działał w towarzystwie wspierającym różne inicjatywy historyczne w Bydgoszczy - historia regionu. W tym tygodniu mam jeszcze spotkanie Towarzystwa Miłośników Ziemi Mińskiej, czyli moja uwaga kieruje się na Białoruś - historia Europy. Wszędzie, wszędzie historia...

**Co było Pana zajęciem przed stanowiskiem redaktora odpowiedzialnego w „Przewodniku Katolickim”?**

To jest moja pierwsza praca.

**Jakie jest Pana motto życiowe, o ile Pan takie posiada?**

Niech pomyślę... To, że się zastanawiam, świadczy że motta nie posiadam. Nie chciałbym tworzyć motta na siłę...

## ADAM GAJEWSKI

Urodził się 24 lutego 1978 roku. Jest bydgoszczaninem z urodzenia i zamiłowania - zakochany w okolicy. Ukończył studia wyższe w specjalności „Politologia z dziennikarstwem” na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Dziennikarz, redaktor „Przewodnika Katolickiego”. Pełni funkcję redaktora odpowiedzialnego „Przewodnika Katolickiego Diecezji Bydgoskiej”. Jest to jego pierwsza praca zawodowa.

Interesuje go historia. Zbiera pamiątki z zakresu wojskowości. Kawaler.

**Jesteśmy u progu nowego roku. Jak podsumowałby Pan rok 2005?**

Patrząc na redakcję, na jej początki, zauważam pewien postęp. My już wiemy jak to wszystko powinno według nas wyglądać, do jakiego modelu dążymy. Troszkę mi brakuje może tekstów „świeckich” na naszych łamach. Ludzie wierzący wykonują przeróżne zawody, mają różne pasje, mieli przeróżne zdarzenia życiowe, więc warto o tym pisać, warto to pokazywać... Myślę, że udało się w „Przewodniku” oddać ten najszczególniejszy moment minionego roku, czyli odejście Ojca Świętego. To była praca rzeczywistości na granicy dziennikarskiej wytrzymałości. Gdy w piątek mieliśmy już „złożone” całe wydanie, do poniedziałku powstać musiał zupełnie nowy numer. Wtedy poczuliśmy się prawdziwymi dziennikarzami, takimi news'owymi. Trzeba było pracować tak jak gazety codzienne, nie było „czasowej” ulgi, zwykłej dla tygodników. Myślę, że spełniliśmy swoją rolę w tym czasie.

**A plany „Przewodnika” na nowy rok?**

Będzie to realizacja planu duszpasterskiego. Plan jest taki, by nieść Ewangelię nadziei. Będziemy ją nieśli.

**Pisma katolickie mają swój specyficzny klimat i treść, czy udaje im się znaleźć odbiorców?**

Wiem, że nie jest to proste. Zawsze jednak będzie grono, odbiorców, gdyż ludzie, w załewie komunikatów o treści niepokojącej, drażniącej, chcą pewnego ukojenia. Pisma kościelne, religijne, zawsze to dawały i powinny nadal dawać.

**Tematem bieżącego wydania „Na oścież” jest hasło „Słudzy słowa”. Jak trzeba spełniać swoje zadania, aby być sługą słowa?**

Nie chcę używać zbyt górnolotnych wyrazów, ale „sługa słowa” to przede wszystkim właśnie sługa. Musimy się zawsze wsłuchiwać w to, co mówi do nas ktoś inny, w słowa, które są do nas kierowane z różnych stron i starać się przekazać komunikat dalej w sposób atrakcyjny, by kolejni odbiorcy zechcieli go przyjąć. W tych słowach, które my niesiemy zawiera się to, co jest najważniejsze, nie tylko dla posługi mediów katolickich, czyli prawda. Wiem, że to są sformułowania, które wielokrotnie już padały, ale nic innego jeszcze nikt nie wymyślił i zapewne nic lepszego nie wymyśli...

**Priorytetem, zadaniem każdego dziennikarza katolickiego jest więc służba prawdzie?**

Oczywiście. Ale myślę też, że w XXI wieku priorytetem dla „dziennikarza katolickiego” jest umiejętność przekazania ewangelicznych treści w sposób na tyle atrakcyjny, aby - nie przekłamując oczywiście rzeczywistości, nie koloryzując - zapalić do poszukiwania prawdy osoby, które w tym momencie są w pewnym oddaleniu od Chrystusa.

[dokończenie ze str.4]

## 8. stycznia odbył się opłatek mediów z biskupem ordynariuszem Janem Tyrawą. Jak Pan przeżył te chwile?

Tak jak każdy „opłatek”, był to wielki „zalew” serdeczności i życzliwości. Okazja, by się spotkać. Nasza diecezjalna rodzina dziennikarska regularnie spotyka się, poznaje, co jest dla nas ułatwieniem w codziennej posłudze. Podczas „opłatów” ksiądz Biskup kieruje do nas słowo - znajdujemy się nie tylko w „gronie branżowym”, ale wysłuchamy wskazówek etycznych. Myślę, że takie „opłatki” są potrzebne i wzmacniają nas.



foto. Mieczysław Pawłowski

## Czyta Pan „Na oścież”?

Czytam. „Na oścież” bardzo sumiennie wywiązuje się z założeń Stowarzyszenia Prasy Diecezji Bydgoskiej, czyli przepływ egzemplarzy jest dość płynny. „Na oścież” czytam i lubię.

## Może będzie jakiś dłuższy komentarz?

„Na oścież”, nawet na tle prasy parafialnej w całej Polsce, jest gazetą bardzo, bardzo profesjonalną i robiącą, oprócz treści, duże wrażenie chociażby bogactwem szaty graficznej. Nie każdy tytuł ma kolorową okładkę. To jest rzecz, która nie jest wielka, a zostawia głęboką pamięć o „Na oścież”. Jeżeli ktoś widział ileś tam gazet parafialnych, a zobaczy jedną, właśnie z taką okładką, jak Wasza, to on już sobie kojarzy, że gdzieś w Fordonie coś takiego wychodzi. Widzę, że jesteście gazetą „bardzo ludzką”, to znaczy pokazującą kontakty kapłanów z ludźmi, nie

tylko „na linii” ołtarz - wierni. Jest duży materiał zdjęciowy, który przedstawia różne spotkania, wyjazdy, wspólne wieczory, reko-lekcje itd. Jest to żywa gazeta, wydawana przez żywą parafię.

## Jak Pan wypoczywa i co robi Pan w wolnym czasie, jeśli o takim można w ogóle mówić?

Właśnie z tym wolnym czasem jest dość spory kłopot. Ale same „sposoby” na wolny czas mam takie jak wielu ludzi - lektura, czasem wyjazdy. Muszę mieć niestety dużą perspektywę wolnego czasu, żeby się w ogóle zmobilizować do wojaży. Coraz trudniej mi to przychodzi.

## Czego trzeba życzyć „Przewodnikowi Katolickiemu”?

W roku nadziei - oczywiście nadziei. To znaczy wiary, że życzliwość, z którą się spotykamy będzie nam towarzyszyć przez cały rok. Myślę, że jeszcze większego zainteresowania „ośrodków pozabydgoskich”, ich zaangażowania w nasze diecezjalne dzieło. Jest kilka miejsc, które rokują bardzo duże nadzieje - tekstów spoza naszej okolicy będzie być może więcej.

## Czego życzyć Panu, Adamowi Gajewskiemu?

Wielu tematów „zamiejskowych” - wówczas pracując - mogę trochę pojeździć. Tak zamiast urlopu.

## Bardzo dziękuję za rozmowę.

Bardzo dziękuję.

## Od redakcji:

Nasz Rozmówca przekazał redakcji i Czytelnikom następujące słowa:

*Serdecznie pozdrawiam!  
Szczęść Boże!  
Adam Gajewski*

„Serdecznie pozdrawiam.

Szczęść Boże!

Adam Gajewski”

Rozmowę przeprowadzono w 9 stycznia 2006 w siedzibie redakcji „Przewodnika Katolickiego Diecezji Bydgoskiej” w Bydgoszczy.

Opłatek z Biskupem

# SŁOWO PISANE, CZYTANE ...

8 stycznia 2006 roku, w parafii Świętej Trójcy, odbyło się spotkanie opłatkowe mediów diecezji bydgoskiej z ks. biskupem Janem Tyrawą. Na spotkanie przybyli przedstawiciele radia, telewizji i prasy, nie tylko diecezjalnej. Było nas około pięćdziesięciu.

Ks. bp Jan Tyrawa przedstawił dziennikarzom możliwości tworzenia wspólnoty z ludźmi, którzy się wzajemnie różnią.

*Jeśli u podstaw różnienia się leży coś wspólnego, jeśli odkrywa się wspólną płaszczyznę, powstaje wspólnota. Trzeba odkrywać najgłębsze pokłady tego co wspólne, po to żeby się szlachetnie różnić i nigdy się nawzajem nie niszczyć. Jeżeli tej wspólnej, głębszej płaszczyzny się nie odkryje, nie zbuduje, to powstaje zderzanie się monad, które się nawzajem niszczą. Chodzi o to abyśmy w spotkaniu odkrywali źródła mocy, takiej mocy, która pozwoli nam unieść nawet największe problemy, stawić im czoła i je pokonać.*

Ks. dr Mariusz Kuciński, odpowiedzialny za prasę diecezjalną, inicjator spotkania, przedstawił zebranym Stowarzyszenie Dziennikarzy Katolickich Prasy Parafialnej skupiające twórców 15 gazet parafialnych. W imieniu własnym i redaktorów amatorów wyraził radość i podziękowanie za to, że środowisko dziennikarskie mediów profesjonalnych chce spotykać się z twórcami prasy parafialnej i udzielać nam rad.

W trakcie rozmowy o roli prasy parafialnej ks. bp Jan Tyrawa powiedział, że - *gazety parafialne mogą przywrócić w społeczeństwie polskim kulturę czytania. Dzisiaj kultura staje się obrazykowa i bardzo płytka, a czytania nic nie jest w stanie zastąpić. Jakkolwiek ludzie od czytania uciekają, to jednak będą gotowi czytać coś o środowisku, w którym żyją. Również telewizja musi dbać o to by społeczeństwo czytało, bo będzie tak, że ludzie będą siedzieli przed telewizorami, ale nie będą rozumieli tego co oglądają. Mądrość przyswajania i analizowania wiadomości można się nauczyć, i trzeba zrobić wszystko, aby społeczeństwo wróciło do czytania - mówił dalej ks. Biskup. - Człowiek czytany wie co można i co powinno się powiedzieć. Społeczeństwo wtedy będzie dobrze funkcjonowało, kiedy poszczególne środowiska będą mogły jasno określić swoją tożsamość. Tak powstanie społeczeństwo pluralistyczne, którego nie potrzeba się bać. Wtedy będzie można dialogować, bo będzie wiadomo z kim i na jaki temat. Tam gdzie nie ma tożsamości tam nie ma dialogu i nie wiadomo z kim i o czym rozmawiać.*

Myślę, że uwagi ks. Biskupa o zasadach tworzenia wspólnoty przydadzą się także jako materiał do przemyśleń nad naszymi wspólnotami rodzinnymi i ich funkcjonowaniem, a troska ks. Biskupa o ocytane społeczeństwo zachęci nas do pogłębiania zainteresowań. Mamy wpływ na tworzenie środowiska, przynajmniej tego najbliższego.

IRENA PAWŁOWSKA



DIECEZJA BYDGOSKA

OD PAŹDZIERNIKA 1999  
**PRZEWODNIK**  
KATOLICKI

Bydgoszcz, 8 stycznia 2006

## Przewodnik Katolicki Diecezji Bydgoskiej

jest dodatkiem do tygodnika „Przewodnik Katolicki”. Ukazuje się w nakładzie 4.500 egzemplarzy. Informuje on czytelników o najważniejszych wydarzeniach w diecezji, przedstawia jej

codzienne życie, interesujące inicjatywy duszpasterskie i społeczno-kulturalne, ciekawych ludzi.

## Adres Redakcji:

ul. Malczewskiego 21, 65-104 Bydgoszcz,  
<http://www.przk.pl>; [bydgoszcz@przk.pl](mailto:bydgoszcz@przk.pl)

# DZIECI TELEWIZJI

## MULTIMEDIA A WYCHOWANIE DZIECI

Mass media modelują życie i styl sprawowania władzy niczym pocisk pędzący do celu. Ich siła, zasięg i wpływ są coraz większe [McLuhan, 1964]. Niektórzy przypisują im pozycję „czwartej władzy”. Media audialne takie jak: komputer, telefonia komórkowa czy telewizja, w znaczący sposób wpływają na proces wychowania młodego człowieka. Niektórym się nawet wydaje, że życie bez filmu, gier komputerowych, Internetu czy telefonii UMTS jest niemożliwe, a przynajmniej mało atrakcyjne. Zastanówmy się choć przez chwilę, jaką rolę odgrywa telewizja w procesie wychowania młodego człowieka.

### Medialny szum

- W swoim rozległym funkcjonowaniu media są albo nośnikiem różnorodnego dobra, kierowanego do jednostki i społeczeństwa, albo też stają się czynnikiem upowszechniającym zło - mówi bp dr Adam Lepa

Trudno się z taką opinią nie zgodzić, można jedynie zaakcentować, iż media mogą równie dobrze demoralizować, jak i być pomocnym narzędziem wychowawczym. Nieprzemysłany i żywiołowy kontakt z mediami uzależnia jak narkotyki, nie tylko dzieci, ucznia, czy studenta, ale prowadzi także do bierności uległości w obliczu kreowanej przez komercyjne stacje nadawcze polityki medialnej, czy często niechcianej i kiczowatej reklamy.

Z badań przeprowadzonych przez OBOP [2000] wynika, że telewizja wywiera większy wpływ na osobowość i wzorce zachowania młodego człowieka aniżeli rodzina, szkoła czy kościół. Już Lasswell [model aktu perswazyjnego, 1948] zauważył, że telewizja ma wyraźnie instrumentalny charakter, czyli taki, gdzie nadawca stawia sobie jasno określony cel - zmiana postaw lub zachowań odbiorców.

### Technologiczne nowości

W natłoku informacji i stymulowanego przekazu zapominamy o możliwościach technicznych nowej telewizji. I choć nie jestem entuzjastką najnowszych technologii mogę powiedzieć, iż będą one rewolucyjne. Już wkrótce zadziwi nas naziemna telewizja cyfrowa DVB-T (Digital Video Broadcasting - Terrestrial) posiadająca, obok znakomitego odbioru, szereg niespotykanych dotąd rozwiązań.

Zmienia się także technologia odbiornika telewizyjnego. Okazuje się, że telewizory kineskopowe i monitory (CRT) wychodzą powoli z użycia. Dziś przychodzi era ekranów ciekłokrystalicznych LCD, TFT czy plazmowych.

Choć techniczna strona możliwości „elektronicznego pudełka” znana jest uczniom całkiem dobrze, to martwi mnie fakt, że

znacznie gorzej jest z analizą i wyciąganiem wniosków pochodzących z medialnego przekazu. Dziś myślenie ma znacznie większą wartość, aniżeli nawet największy 65 calowy telewizor plazmowy.

### Dzieci telewizji

Jeszcze do niedawna w mass mediach pisano z niepokojem o „dzieciach ulicy” [Fundacja dla Polski, IX Forum Przyjaciół Dzieci Ulicy]. Dziś funkcjonuje nowe sformułowanie: „dzieci telewizji” [Luciano Moia, 2002]. Z ostatnio przeprowadzonej ankiety przez największe polskie stacje radiowe nt. czytania książek wynika jeden, ale jakże smutny wniosek: dzieci i młodzież wolą telewizję, film akcji i kolorowe czasopisma; lektury czytają z konieczności.

Telewizja swą codzienną obecnością przyczyniła się do tego, iż zamykamy się w domu, aby poddać się magii kolorowego ekranu. Wyjście do kina, filharmonii czy teatru stało się dziś wydarzeniem lub świętem. Można nawet powiedzieć, iż telewizor staje się ważniejszy od domowników, a także spraw, którymi żyje na co dzień rodzina.

Telewizja niewątpliwie ma sporo zalet, z których młody człowiek niestety nie potrafi skorzystać. Brakuje mu selektywnego operowania przekazem i trafnością doboru treści. Najczęściej odbiera z telewizyjnego ekranu wszystko „jak leci”. To poważny błąd, na który rodzice powinni szybko zareagować.

### Zagrożenia

Coraz częściej ze szklanego ekranu emanuje agresja, przestępczość, przemoc i seks. Ambitniejsze programy ustępują miejsca komercyjnej papce: libertyńskie talk-shows, sit-comy, reality-shows czy teleturynie nie wymagające myślenia. Tematy tabu, takie jak śmierć (czytaj: Waldemar Milewicz) czy okrucieństwo wojny (Irak, Czeczenia, Afganistan) stają się kartą przetargową w medialnym wyścigu zbrojeń. Są nawet i takie stacje komercyjne, które kreują wręcz indyferentyzm moralny, społeczny, a nawet religijny. Dla nich tzw. oglądalność

jest wskaźnikiem sukcesu.

Choć w III Rzeczpospolitej istnieje możliwość wyboru dobra, wolność jest rozumiana jako ucieczka od wartości. Dziecko poszukuje pozytywnych wzorców i najczęściej je znajduje u rodziców, w kościele, szkole czy w sekcji sportowej. Jeśli ich nie doświadcza, z tak prozaicznych względów jak kariera zawodowa rodziców, szuka innych wartości. Najczęściej jest to grupa nieformalna, sekta lub ulica.

Dlatego uważam, że rozmowa rodziców i dobry przykład powinny być dobrem nadzorem. Czasem też wypada wyłączyć telewizor nie dlatego, że program jest zły, lecz dlatego, że są inne rzeczy ważniejsze do zrobienia.

ANNA GOLEC

W artykule wykorzystano:

- Lepa A. Bp, *Pedagogika mass mediów*, Wyd. Archidiecezjalne, Łódź 2000
- Liszewska T. - *Telewizja - wróg czy sojusznik*, wyd. on-line, 2005
- Golec A. - *Czy telewizja jest zagrożeniem dla mojego dziecka?*, wyd. on-line 2005
- Sellin J. - *Oddziaływanie środków masowego przekazu na dzieci*, Wychowawca nr 1/109, Kraków 2002



Księgarnia religijna  
gloria24.pl  
ul. Grzegorzewska 69  
31-559 Kraków

Zamówienia prosimy składać:  
Telefon: 012 411-08-66  
Internet: www.gloria24.pl  
E-mail: sklep@gloria24.pl  
koszt wysyłki wynosi 9,50 zł



**SERCE MATKI**  
MÓJ MODLITEWNIK FATIMSKI  
o. Stanisław Kaldon OP,  
Wydawnictwo Diecezjalne Sandomierz

Modlitewnik czcicieli Matki Najświętszej skierowany do księży oraz osób świeckich. Jest zbiorem modlitw i pieśni do Niepokalanego serca Maryi oraz nabożeństw pierwszych sobót miesiąca i różańcowych.

**18,00 zł**



**ZIOŁA ŚW. HILDEGARDY**  
Lecnicze właściwości ziół według opisu św. Hildegardy z Bingen, Wydawnictwo M

Na co dobra jest brzoza? Co jest najlepsze na wysypkę, a co na ból brzucha czy gardła? Rady benedyktyńskiej świętej - Hildegardy z Bingen mogą stosować zarówno ci, którzy cierpią na różnego rodzaju alergię, jak i osoby, które chcą zwiększyć swoją odporność czy ustrzec się raka.

**19,00 zł**



**MALUTKI ANIOŁEK**  
Kaseta VHS

Nasz sympatyczny bohater, malutki aniołek, ma cztery lata, parę miesięcy, kilka dni, trochę godzin, niewiele minut i zupełnie nie potrafi radzić sobie z aureolą. A poza tym burzy porządek i harmonię niebiańskich przestrzeni...

**19,00 zł**

# MIASTA ZAKOCHANYCH

TERNI I CHEŁMNO N/WISŁĄ

## W TERNI WE WŁOSZECH

ŚWIĘTY WALENTY to patron zakochanych całego świata oraz umbryjskiego miasta Terni, oddalonego o 100 km od Rzymu, w którym przyszedł na świat w roku 175. Poświęcając swoje życie pełnieniu duszpasterskiej posługi dla wspólnoty chrześcijan tegoż miejsca zyskuje również poważanie ze strony ludności całego regionu.

Wiść o cudach, które czynił Święty dotarła do Rzymu, gdzie papież Felicino nadaje Walentemu sakrę biskupią i mianuje pierwszym biskupem Terni, gdzie do dnia dzisiejszego spoczywają Jego szczątki.

Jego imię było zawsze kojarzone z miłością, a wszystko za sprawą jednego epizodu, o którym wspomina legenda. Mianowicie Walenty jako pierwszy pobłogosławił miłości między pogańskim legionistą a młodą chrześcijanką. W ślad za nimi wielu również zapragnęło otrzymać takowe błogosławieństwo z rąk tego świątobliwego biskupa.

Na pamiątkę tego wydarzenia corocznie w bazylice św. Walentego w Terni odbywają się obchody tak zwanego święta obietnicy miłości.

Według legendy Święty Walenty został uwięziony w czasie trwających w Rzymie prześladowań wyznawców Chrystusa na przełomie II i III wieku. Uwięziony, biczowany, a następnie wywieziony poza miasto, by uniknąć buntu ze strony wierzących i umęczony. Ciało pogrzebano na otwartym cmentarzu w odległości 2 mil od via Flaminia w Rzymie. Jednak po pewnym czasie trzej wierni uczniowie Walentego odnaleźli miejsce pochówku swego Mistrza, wydobyli ciało i przewieźli do miasta Świętego Męczennika - Interamny, gdzie wystawiono godny czci swego biskupa nagrobek.

Legenda przekazuje, że Walenty ginie 14 lutego 273 roku - w kalendarzu rzymskim w tym dniu obchodzono święto urodzaju oraz przyrzeczeń małżeńskich. Od 900 roku stare pogańskie święto z 14 lutego, zmieniono na święto obietnicy miłości, któremu patronuje św. Walenty.

Każdego roku w bazylice noszącej imię Świętego odbywają się obchody pamiętki tego święta. 14 lutego każdego roku przy grobie św. Walentego gromadzą się pary narzeczonych przybywający licznie z terenu całych Włoch jak również z poza jej granic, by uroczystie wyrazić obietnicę miłości.

W uroczystej ceremonii przyrzeczeń biorą udział także jubilaci świętujący 25-lecie lub 50-lecie pożycia małżeńskiego, także oni odnawiają obietnicę kontynuowania wspólnego życia we wzajemnej miłości.

Wśród chrześcijan na zawsze pozostała żywa pamięć o św. Walentym jako patronie miłości i zakochanych i tak rozszerzył się Jego kult poza granice Rzymu i Włoch.

Wierni miasta Terni gdzie Święty sprawował posługę biskupią złożyli swemu Patronowi hołd wznosząc świątynię - bazylikę wybudowaną w miejscu złożenia szczątków Walentego.

W 1630 roku zakończono prace budowlane, a nowy kościół pobłogosławił ówczesny

biskup Terni Cosimo Mannuci 20 lipca tegoż roku. Konsekracja odbyła się pod przewodnictwem Kardynała Francesco Angelo Rapoccioli w roku 1649.

W czasie ekshumacji prochów, której dokonano za zezwoleniem miejscowego biskupa Giovanni Antonio Onorati, odnaleziono umieszczoną pod głównym ołtarzem marmurową arkę, w której znajdowała się ołowiana skrzynka ze szczątkami św. Walentego.

Dziś relikwie Świętego przechowywane są w srebrnej urnie w obiekcie zbudowanym w 1696 roku, który został umieszczony pod ołtarzem bazyliki. Można zobaczyć także kryptę, umieszczoną pod głównym ołtarzem, gdzie znajdował się grób Świętego i mała kaplica. Znajduje się tam również marmurowa skrzynka z prochami ciał uczniów Św. Walentego. Opiekę nad bazyliką sprawują Ojcowie Karmelici



## W CHEŁMNIE NAD WISŁĄ

Od paru wieków w chełmińskiej Farze przechowywane są relikwie św. Walentego. Jak podaje ks. Jakub Fankidejski w pracy pt. „Obrazy cudowne i miejsca dzisiejszej diecezji chełmińskiej”, Pelplin 1880 - *jest to głowa świętego - właściwie nieznaczną częśćką. Relikwie są umieszczone w puszcze w kształcie regularnego ośmioboku. Puszka jest cała ze srebra, wysoka jedną stopę, waży około trzy funty. U góry ma okrągłą pokrywę w kształcie kopuły, w której spoczywa relikwia i może być przez szkło widziana i całowana. Objętość ma ta relikwia około dwa palce.*

Relikwie te od dawna słynęły z cudów. Około 1630 roku Jadwiga z Czarnków Działyńska, wraz z córką, z wdzięczności za pomoc w uzdrowieniu za przyczyną św. Walentego kazała wykonać wspomniany relikwiarz. Umieszczono również na nim napis:

*Bogu w Trójcy Świętej Jedynemu  
św. Walentemu Męczennikowi  
Jadwiga z Czarnków Działyńska  
starościna bratyańska jasieniecka  
Za doznaną pomoc w chorobie  
Córki i swojej za przyczyną  
św. Walentego Męczennika Chrystusowego  
Ku czci tego Świętego  
Ten upominek ofiarują  
D. 22 maja roku 1630.*

Relikwiarz został wykonany w Toruniu przez Wilhelma de Lassensy. W roku 1715 w Farze chełmińskiej Księża misjonarze przeznaczyli św. Walentemu nowy osobny ołtarz. Istnieje on do dziś. Mieści się przy ołtarzu głównym.

Obraz przedstawia ścięcie męczennika. Według tradycji miał on być namalowany w Rzymie, lecz brak jest na to dowodów. W przeszłości na ołtarzu tym wierni składali liczne wota za uzyskane łaski.

W XVIII i XIX wieku relikwie św. Walentego były związane z kościołem św. Ducha. Czczono je podczas dwóch odpustów. Pierwszy przypadał 14 lutego. W wigilię tego odpustu przenoszono relikwiarz głowy św. Walentego z Fary do kościoła św. Ducha, gdzie był wystawiany u wielkiego ołtarza. Wierni śpiewali pieśni i odmawiali litanie do św. Walentego. Wiele osób przynosiło również dary. Podawano relikwiarz do ucałowania.

Od samego rana 14 lutego w kościele św. Ducha odbywało się kilka Mszy św., między innymi „wotywa” z wystawieniem oraz nieszpory, podczas których również można było ucałować szczątki męczennika. Całość uroczystości kończyła procesja z kościoła św. Ducha do Fary. Drugi odpust przypadał na drugi dzień Zielonych Świąt. Wierni uczestniczący w tych uroczystościach dostępowali odpustu zupełnego.

Kiedy z początkiem XIX wieku kościół św. Ducha zaczął podupadać również cześć oddawana męczennikowi znacznie utraciła na znaczeniu i na zewnętrznej wystawności. Z czasem odeszła nawet w zapomnienie.

Obecnie w Chełmnie, z okazji 14 lutego, odprawiana jest uroczysta Msza święta, podczas której wystawione są relikwie św. Walentego. Nie brakuje walentynkowych zabaw i konkursów, a dzień kończy się na chełmińskim rynku koncertem zespołów muzycznych, podczas którego tradycyjnie na płycie rynku układane jest wielkie płonące serce z lam-pionów.

Dodatkowo chełmińscy piekarze i cukiernicy przygotowują z tej okazji „Bułeczki walentynkowe z lubczykiem” oraz inne wyroby cukiernicze w kształcie serc.

Mieszkańcy mają nadzieję, że w Chełmnie - mieście zakochanych - nie zabraknie osób pragnących połączyć czynny wypoczynek ze zwiedzaniem zabytkowej architektury. Szczególnie zapraszają na corocznie obchodzony w dniu 14 lutego Dzień Świętego Walentego

OPRACOWAŁ MAP

Źródła:

Agnieszka Florek <http://www.reteblu.org/adeso/pezzi/CULTURA/WALENTY-1.htm>

Anna Grzeszna-Kozikowska (<http://www.chelmno.pl/new/main/walentynki.php?p=wc&lang=pl>)

## RAFAŁ U BISKUPA

Dnia 12 stycznia br. miałam przyjemność uczestniczyć w jednym ze spotkań organizowanych przez JE ks. bpa Jana Tyrawę, którego gościem specjalnym był Rafał Blechacz, zwycięzca XV Konkursu Chopinowskiego, niewątpliwego mistrza fortepianu naszych czasów.

Ks. Biskup, określając ideę spotkania, powiedział: - *Chcemy dzisiaj porozmawiać na temat kultury, a w sposób szczególny o muzyce. Zastanowić się, jakie miejsce w kulturze zajmuje muzyka. Z czego wyrasta? Skąd się bierze?*

Pan Blechacz opowiedział zgromadzonym o swojej wielkiej pasji, o muzyce, która, obok wiary, nadaje sens jego życiu, która jest jego celem. - *Jestem wdzięczny, że to właśnie mnie przypadło zajmować się tą dziedziną sztuki* - powiedział pan Rafał. W swojej wypowiedzi, pianista podzielił się ze słuchaczami przeżyciami i wrażeniami z konkursu.

Same przygotowania, jak powiedział, trwały już od 2002 - 2003 roku. Podkreślił, jak ważną rolę odgrywa wiara, modlitwa w jego życiu, jak pomaga w trudnych chwilach, jak w momentach tremy przynosi spokój, który, jak później dowiedzieliśmy się od profesora Akademii Muzycznej, emanował w niezwykle sposób podczas występu w Warszawie od młodego mistrza.

Jest wdzięczny Bogu za talent i za to, że udało mu się oddać emocje, które Fryderyk Chopin zapisał w nutach, że sprawiał ludziom radość swoją grą.

Ksiądz Biskup pokrótce przedstawił historię powstania sztuki. Ukazał związek muzyki z teologią, z filozofią. Zauważył, jak człowiek w jaskini bezinteresownie zaczął rzeźbić rylcem w ścianach skalnych. Człowiek, zdaniem księdza Jana, poprzez sztukę chciał w czymś uczestniczyć, czymś fascynować. To, czego doświadczał, rze-



fol. Mieczysław Pawłowski

czywistość go otaczająca, przestało mu wystarczać. Rzeczywistość „symbolu” to ta, która łączy duchowość, z rzeczywistością materialną. Człowiek, dopiero wtedy jest jednością, kiedy w jego życiu te wszystkie rzeczywistości mają głos. Nie można zredukować człowieka tylko do materii.

Podczas spotkania, padały różne pytania, które przybliżyły nam postać pana Rafała Blechacza. W swoich wypowiedziach, ale także w wypowiedzi księdza proboszcza z parafii św. Wawrzyńca w Nakle, rodzinnej parafii pana Rafała, ujawnił się, jako osoba niezwykle pogodna, skromna, z wielką ufnością i wiarą w Boga, pełna pasji, zakochana w muzyce.

Myślę, że Rafał Blechacz daje niezwykle świadectwo swojej wiary, którego na pewno możemy się od niego uczyć. Pokazuje, że w każdej dziedzinie życia, nie tylko w kościele, jest miejsce na to, by pokazać swoją przynależność do rodziny chrześcijańskiej.

Na zakończenie spotkania pan Rafał złożył autograf z dedykacją dla PT Czytelników „Na oścież”.

ZOSIA

*Dla Czytelników  
„Na oścież”*

*Rafał Blechacz*

## SZOPY BUDOWANIE

### GDZIE TE CHŁOPY?

W zasadzie dwa razy w roku, przed świętami, w naszym kościele wre praca. Zwożone i znośzone są do świątyni różne elementy. Panowie skręcają, zbijają i krzątają się przez kilka dni. Tak jest zawsze przed Wielkanocą, gdy budujemy Grób Pański, tak jest też przed Bożym Narodzeniem, gdy budujemy szopkę i dekoracje pokrewne.

Dla pewnej grupy osób jest to wytężona praca. Niektórzy być może nie zdają sobie sprawy z tego, że każdy element, każdą choinkę, każdy szczegół trzeba przynieść i zamocować odpowiednio. Dodatkową trudnością jest fakt, że w czasie trwania prac zwyczajowo jest spowiedź przedświąteczna dla parafian. Ten dzień nie pozwala na pracę w świątyni. Dodatkowo, prace tak trzeba zgrać, by można było przed świętami posprzątać kościół. To też wymaga czasu, bo przecież jest on duży. Tak było i przed obecnymi świętami.

Mając to na uwadze, zawsze przed świętami słyszymy w ogłoszeniach parafialnych prośbę o pomoc. Dla pracujących w tym czasie osób każda para rąk, nawet przez godzi-

nę, czy dwie, to wielka pomoc. Niestety, z tą pomocą jest u nas coraz gorzej. Czyżby w parafii tak dużej jak nasza brakło osób dysponujących odrobiną czasu? To niemożliwe, ba, to nieprawda. Czekamy, niech inni pójdą, a my przyjdziemy na gotowe. Cieszymy się jednak, że w „naszej” parafii, to zawsze są ładne dekoracje.

Drodzy Czytelnicy! Przed świętami w grudniu pracowało trzech marszałków i jeden parafianin. To naprawdę mało. Dysponując takimi siłami - wobec postawionych zadań - ci ludzie bardzo napracowali się, poświęcając na to zajęcie kilka dni.

Zbliża się czas demontażu wszystkiego. Bardzo proszę o pomoc, tym bardziej, że wśród marszałków dwie osoby obecnie chorują. Nie będą one w stanie nic zrobić. Gdy pozostaną do rozbioru dwie osoby, to naprawdę, nie dadzą sobie rady. Po prostu, będzie to niewykonalne dla nich. Proszę i apeluję: POMÓŻCIE NAM! Pracy jest sporo, bo trzeba wszystko uporządkować w kościele i w kaplicy. Przecież dbałość o świątynię, to nasz wspólny obowiązek. Wszyscy



fol. M. Pawłowski

jesteśmy do tego powołani i jako chrześcijanie zobowiązani.

Rozbiórkę dekoracji rozpoczynamy od 24 stycznia. Gdy będzie nas na przykład sześć osób, to wszystko zrobimy w ciągu dwóch dni. Za zrozumienie z góry dziękuję.

KRZYSZTOF



## W Oazie Młodzieży

Przed miesiącem przeżyaliśmy w naszej parafii adwentowe rekolekcje ewangelizacyjne. Miały one szczególny charakter, ich treścią była Krucjata Wyzwolenia Człowieka. Może jeszcze nie wiesz, że pozostał po tych rekolekcjach konkretny owoc?

Mianowicie w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca parafialna msza św. o godz. 18.30 jest kontynuacją podjętego wówczas dzieła.

W pierwsze poniedziałki miesiąca modlimy się w naszej parafii szczególnie za członków i kandydatów Krucjaty oraz osób w in-

## OWOC REKOLEKCJI

tencji których podjęliśmy post - całkowitą abstynencję od alkoholu - i modlitwę. Jest to również okazja do złożenia w darze deklaracji Krucjaty Wyzwolenia Człowieka.

Deklaracje te przez cały czas można składać do specjalnie przygotowanej skrzynki w kaplicy i w kościele. Podczas Mszy św. KWC będą przynoszone wraz z darami ofiarnymi Ołtarza.

Pozdrawiam, proszę o modlitwę i życząc radości

ASIA

### BYŁO

**2.01. 2006** Msza św. KWC w naszej parafii

**6.01.** Oazowe spotkanie opłatkowe

**7.01.** Oazowy turniej piłki nożnej

**11.01.** Msza św. KWC u o.o. jezuitów i spotkanie odpowiedzialnych Ruchu Światło-Życie diecezji bydgoskiej

**14.01.** Oaza modlitwy na Osowej Górze

**15.01.** Szkoła animatora, temat spotkania: Etyka seksualna

### BĘDZIE

**6.02. 2006** Msza św. KWC w naszej parafii

**8.02.** Msza św. KWC u o.o. jezuitów i spotkanie odpowiedzialnych (j.w)

**11.02.** Oaza modlitwy na Osowej Górze

### TRWA

W okresie kolędowym spotykamy się w piątek na parafialnej Mszy św. o 18.30, a po niej zapraszamy na spotkanie.

*Na tym polega cała świeżość młodości, młodych dusz, że są wrażliwe na działanie Boga samego, Ducha Świętego. Że są wrażliwe na dobro, na prawdę, na piękno, a to wszystko jest od Boga. To wszystko przez Chrystusa sprawuje w nas Duch Święty.* (Jan Paweł II)

Zapraszamy na nową stronę!  
Forum Oazowe Diecezji Bydgoskiej  
[www.oazabydgoska.xt.pl](http://www.oazabydgoska.xt.pl)

## CO I JAK?

### O KRUCJACIE WYZWOLENIA CZŁOWIEKA (1)

#### Czym jest

#### Krucjata Wyzwolenia Człowieka?

Krucjata Wyzwolenia Człowieka jest programem działania, który ma na celu przezwyciężenie wszystkiego co zagraża godności osoby i poniża zdrowe obyczaje społeczne. Dlatego Krucjata Wyzwolenia Człowieka propaguje styl życia oparty na prawdzie, miłości i wolności. Do udziału w Krucjacie zapraszamy każdego człowieka dobrej woli.

Krucjata Wyzwolenia Człowieka jest służbą na rzecz wyzwolenia z nałogów społecznych, zwłaszcza alkoholizmu oraz ze

wszelkiego zaciemnienia i lęku które niszczą ludzką godność i nie pozwalają człowiekowi urzeczywistniać siebie zgodnie ze swoim powołaniem.

#### Dlaczego Krucjata?

KWC realizuje swój cel poprzez stworzenie „kolumny ratunkowej” ludzi dobrej woli, którzy mają podjąć walkę o tę „ziemię świętą”, jaką jest każdy człowiek odkupiony przez Chrystusa. Słowo krucjata wskazuje na Krzyż (łac. crux) jako skuteczny znak ostatecznego zwycięstwa nad wszelkim złem. (cdn)

## BOŻA MIŁOŚĆ

### ŚLAD NA PLAŻY

Dzisiaj znowu siedziała na schodach z twarzą ukrytą w dłoniach. Wstydziła się jak jeszcze nigdy dotąd... Po części tych łez, które spadały na zimną posadzkę, tworząc coraz większą kałużę, po części świeżych siniaków i zadrapań na twarzy a po części wreszcie tego, że znowu dała się nabrać... Że znowu zawiódł jej zaufanie... Tak... To bolało ją chyba najbardziej... Dużo mocniej niż wykrzywane przed chwilą pod jej adresem słowa i siarczasty policzek wymierzony jej na koniec przez własnego męża. A przecież mówił, że „on już nigdy...”, że „nie tknie ani kropli”.

Kiedy kilka dni wcześniej zadzwoniła do drzwi wyglądała prawie równie żałośnie jak dzisiaj. Nie było siniaków, był za to rozbiegany wzrok i powtarzana w kółko jak mantra prośba, by dać jej choć kawałek chleba... I choć dostała cały bochenek, nie wzięła go. Czekala na pieniądze... Spotkałem ją później w sklepie jak wkładała do foliowej torebki z wyraźnym zażenowaniem kilka butelek piwa...

Sąsiedzi zdążyli się już do tego przyzwyczaić... Udają, że nie słyszą hałasów dobiegających zza ściany. Zresztą jest na to prosty sposób... Wystarczy tylko włączyć głośniej telewizor. Przecież to tylko pijacy...

Nawet jak się pozabijają to przecież nikt po nich płakać nie będzie...

Kiedy w jednym z programów telewizyjnych zapytano gościa o jego stosunek do Boga i religii odpowiedział anegdota:

Kiedyś, na sądzie ostatecznym jeden człowiek bardzo zarzucał Bogu, że Ten go nigdy nie dostrzegał, że nigdy mu nie pomagał. W odpowiedzi na te słowa Bóg ukazał mu obraz jego życia - piaszczystą plażę z podwójnymi śladami stóp. - Widzisz? Cały czas siedłem obok ciebie... - No dobrze Boże, ale zauważ, później jeden ślad się urywa, i to właśnie wtedy, gdy najbardziej Ciebie potrzebowałem... Bo wówczas, moje kochane dziecko, to Ja ciebie niosłem na rękach...

Pan Bóg nie potrzebuje niczyjej pomocy... W przeciwieństwie do tych, których niekiedy niesie na rękach... Może więc warto czasami ściszyć telewizor i zostawić też swój ślad na plaży czyjegoś życia?

(DAM)

Zajrzyj na naszą stronę:

<http://www.bydgoszcz.oaza.pl/mbkrm>

## PUCHAR MODERATORA

### KOPANIE PIŁKI

7 stycznia w SP Nr 65 w Bydgoszczy odbył się Pierwszy Oazowy Turniej Piłki Nożnej o Puchar Księdza Moderadora.

Do gry zgłosiło się 9 drużyn reprezentujących wspólnoty oazy młodzieży z parafii: św. Mateusza, św. Łukasza, Świętych Polskich Braci Męczenników, naszej parafii oraz Domowego Kościoła z parafii: św. Mateusza, św. Marka, Matki Bożej Nieustającej Pomocy i naszej parafii Matki Boskiej Królowej Męczenników.

Organizatorzy okazali się sportowo najlepsi zajmując I i II miejsca. Przedstawiciele naszej Oazy Młodzieży zajęli bardzo dobre miejsce IV. W turnieju tym jednak nie chodziło wcale o rywalizację i zaciętką walkę o najwyższe miejsce. Czas ten był radosnym spotkaniem, przeżytym w jedności poszczególnych wspólnot Ruchu Światło - Życie z naszej diecezji, a rozgrywki toczyły się przecież na chwałę Bożą.

ASIA

# PIERWSZY DZIEŃ MIESIĄCA

Nazwa „kolęda” pochodzi do łacińskiego słowa *calendae*, co oznaczało „pierwszy dzień miesiąca”. Związany jest z nią zwyczaj składania sobie nawzajem darów i życzeń. Na początku nazwa „kolęda” oznaczała pieśń noworoczną, w której zawarte były życzenia pomyślności i urodzaju na nowy rok. Chwaliła gospodarza i jego rodzinę oraz dziękowała za otrzymane dary. Takie kolędy śpiewane często pod oknami gospodarzy, kończące się prośbą o datkę, znane były w różnych krajach słowiańskich, szczególnie na Ukrainie.

Nazwa kolęda jest też stosowana do określenia ludowego zwyczaju odwiedzania przez korowód przebierańców, zwykle z szopką i gwiazdą betlejemską, wszystkich domów we wsi. (Odwiedzani musieli dać kolędnikom „jadła i napoju”).

Z tradycji tej wywodzi się również zwyczaj odwiedzania domów przez księży katolickich w celu umocnienia więzi parafialnych.

Tegoroczne kolędowania w akademikach ATR F1 i F2 rozpoczęliśmy tradycyjnie wspólną modlitwą Ojciec Nasz, wysłuchaniem słowa Ojca św. i Jego osobistego fotografa Arturo Mari'ego, oraz poświęceniem pokoi i indeksów studentów. Rozśpiewani, rozbawieni Pasterze, Anioły i Diabły robili wszystko aby całe piętro (a w każdym akademiku jest ich 10) usłyszało, że nastał czas kolędowania.

Przybieżeli do Betlejem, Cicha noc, oraz dźwięk dzwonnów i dym kadzidła chyba na długo pozostaną w pamięci naszych kolegów i koleżanek z ATR-u. Nie mogło też zabraknąć drobnych upominków dla każdego ATR-owskiego studenta. I tak były obrazki z wizerunkiem Ojca Św. i Matką Bożą Stolicą Mądrości, naklejki z logo naszego ośrodka akademickiego, informatory ogólnobydgoskie i martyriowe, ulotka, oraz prawdziwy HIT polska krowa! (chodzi o cukierek zwany krowką).

Całe dwudniowe kolędowanie zakończyliśmy w środę o 20.00 Mszą Świętą w Auditorium Novum, podczas której podziękowaliśmy za dar wspólnego kolędowania oraz Ojca Św. Po Eucharystii był czas na zabawę, którą uświetnił koncert zespołu BDG (z hitem „Magnificat”) oraz Bartka Jaskota z zespołem.

Był też czas na chwilę refleksji, podczas której odmówiliśmy dziesiątek różańca i odnowiliśmy akt zawierzenia środowiska akademickiego w Bydgoszczy Matce Bożej Stolicą Mądrości.

**ADA**

źródło:

**Archiwum DA, [www.martyria.io.pl](http://www.martyria.io.pl)**



## LEDNICKA AMBASADA

Koordynatorzy ambasad lednickich

poczta: [pkieciar@lednica2000.pl](mailto:pkieciar@lednica2000.pl)

internet: <http://www.lednica2000.pl>

lista dyskusyjna: <http://www.ambasador.lednica2000.pl>

*Drodzy Przyjaciele*

## OBJAWIENIE PAŃSKIE 2006

To już dziesięć lat minęło, jak papieski helikopter nadleciał nad Pola Lednickie i Jan Paweł II jako pierwszy przekroczył Bramę III Tysiąclecia przeprowadzając w tym symbolicznym geście całą polską młodzież w nowe tysiąclecie. Ta Brama w kształcie ryby symbolizuje Chrystusa. Bo nad Lednicą wszystko jest przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie.

W tym roku poznawać będziemy Chrystusa jako Drogo: do siebie samego, do drugiego człowieka, do Boga. Trzeba wejść w siebie, aby odnaleźć siebie jako dziecko Boga. Trzeba wyjść do drugiego, aby zobaczyć go jako brata. Trzeba wznieść się ponad siebie, aby zobaczyć Boga jako Ojca.

Tego roku wyruszymy w drogę za Chrystusem na krzyż, z którym Jan Paweł II przeżył swoją ostatnią Drogę Krzyżową AD 2005. Kiedy zapadnie zmrok, w płomieniach świec odnajdziemy siebie jako dzieci jednego Ojca, po raz dziesiąty wspólnie wybierzemy Chrystusa i przejdziemy przez Bramę III Tysiąclecia.

Jednak Lednica to nie tylko jednorazowe spotkanie w ciągu roku. Lednica to stała praca formacyjna, to nieustanny wybór Chrystusa w każdej sytuacji, to praca nad świadomością chrześcijańską i chrześcijańską postawą.

Do stałych terminów należy już Lednica Seniora w pierwszą sobotę września, która przypada w tym roku 2 września 2006.

Lednica to także formacyjne wakacje nad jeziorem, chrzcielnicą Polski. W ciągu miesiąca lipca przez wszystkie cztery tygodnie będzie pracowało lednickie laboratorium wiary, które podejmie wysiłek ukazania oblicza Chrystusa w ewangeliach, w sakramentach, w liturgii i sercu drugiego człowieka. To zadanie wyznaczone nam przez Ojca Świętego Jana Pawła podjęte zostanie twórczo w konkretnych przestrzeniach: cywilizacji i kultury, polityki i ekonomii. W każdym tygodniu lipca od wtorku do piątku pracować będziemy w naszym ośrodku nad Lednicą nad tymi zagadnieniami, a w pozostałe dni będziemy wspólnie pracować na rzecz powstającego ośrodka. W niedzielę przyjmować będziemy gości. Już dziś zapraszamy na twórcze wakacje nad Lednicą.

Przybywajcie nad Lednicę 3 czerwca do źródeł chrzcielnych Polski! Przybywajcie, aby obmyć twarz wodą z najstarszej chrzcielnicy naszego narodu. Przybywajcie, aby wspólnie wybrać Chrystusa, jako wartość podstawową i fundament, na którym zbudujecie całe swoje dorosłe życie.

Czekam na Was z całego serca

**Jan W. Góra OP**

duszpasterz akademicki  
wraz z lednickim sztabem

**Duszpasterstwo Akademickie**

**OO. Dominikanów**; 61-716 Poznań, ul. Kościuszki 99; tel. (061) 852 31 34; fax 851 04 36,  
e-mail: [sekretariat@lednica2000.pl](mailto:sekretariat@lednica2000.pl)

# MEDIOLAN

## PIELGRZYMKA ZAUFANIA PRZEZ ZIEMIĘ

Tegoroczne Ekumeniczne Spotkanie Młodych z Europy ale też z innych części świata miało miejsce w Mediolanie. Było nas około 50.000 młodych ludzi, którzy podjęli „pielgrzymkę zaufania przez ziemię”.

Na Spotkanie wyruszyliśmy i my - prawie 50-cio osobowa grupa młodych z DA „Martyria”. Po 26 godzinach podróży dotarliśmy do Mediolanu, gdzie zostaliśmy rozesłani po miejscowych parafiach i w jego okolicach. Zakwaterowani zostaliśmy u rodzin.

Każdego dnia uczestniczyliśmy w modlitwie porannej w parafiach, podczas której rozważaliśmy słowa z Pisma Świętego a także modliliśmy się, m.in.: o pokój na świecie, za cierpiących, za dzieci, o jedność chrześcijan. Modlitwę ubogacały „Śpiewy z Taize”. Następnie spotykaliśmy się w małych grupach międzynarodowych, gdzie dyskutowaliśmy, a także dzieliliśmy się doświadczeniami, na tematy:

- Czym jest pokój, który daje Bóg?
- Co znaczy kochać?
- Być coraz bliżej komunii miłości.

Po wspólnej wymianie myśli udaliśmy się na Fierę - miejsce, gdzie w poszczególnych halach odbywały się śpiewy i wspólne modlitwy. Spotykaliśmy się tam z tysiącami młodych ludzi. Codziennie też mogliśmy słuchać medytacji brata Alois'a. Przypominał On w nich brata Roger'a, który w sierpniu odszedł do Pana, a także o tym co dla człowieka powinno być najważniejsze - o życiu Ewangelii i o głoszeniu jej innym. Brat mówił też o poszukiwaniu komunii między chrześcijanami, ale nie tylko poprzez dyskusje, lecz przede wszystkim przez wspólne zwrócenie się ku Chrystusowi i dostrzeżenie Jego obecności.

Podczas spotkań rozważaliśmy także „List niedokończony” brata Roger'a, w któ-



rym wspominał o potrzebie „poszerzania”, ostatnie zdanie listu brzmiało: „O ile nasza wspólnota w rodzinie ludzkiej tworzy możliwości, aby poszerzało się...” zostało niedokończony, gdyż brat Roger nie miał już siły aby je dopowiedzieć. Jednak, jak mówił brat Alois, może to zrobić każdy z nas - własnym życiem...

Spotkania Tazie w poszczególnych miastach na kontynencie europejskim odbywają się pod koniec każdego roku. Jest to niezwykły czas nie tyle oczekiwania na Nowy Rok czy zabawę sylwestrową, ale czas rekolacji, czas poszukiwania pokoju, czas szukania drugiego człowieka, czas szukania Boga...

W przyszłym roku spotkamy się w Zagrzebiu, w Chorwacji. Prosimy Cię Panie, aby te spotkania umacniały nas w pielgrzymowaniu przez ziemię...

IZABELA BUDNA

*Jest taki dzień, bardzo ciepły choć grudniowy, dzień zwykły dzień, w którym gasną wszelkie spory ... tak o Wigilii śpiewał Seweryn Krajewski.*

Właśnie w taki dzień, my studenci DA Martyria przeżywaliliśmy akademicką Wigilię. Choć było to przed 24 grudnia, każdy z nas poczuł już przedsmak świątecznej atmosfery, zapach choinki, wigilijnych przysmaków, atmosfery niezwykłego święta, święta, w którym narodził się Bóg.

Na początku Wigilii spotkaliśmy się w kaplicy MBKM, aby złożyć sobie życzenia. Po blisko półtoragodzinnej celebracji udaliśmy się do auli domu parafialnego, aby zasiąść do wieczerzy wigilijnej.

## CICHA NOC ...

### WIGILIA W DA

Wspólnie przygotowany posiłek był prawdziwą uroczystością. Barszczyk, grzybowa, ryba, pierogi ... ach jeszcze do teraz czuję ich smak... Uroczystość uświetniliśmy śpiewaniem kolęd oraz podarunkami, które każdy z nas przygotował dla drugiego nieznanego.

O północy udaliśmy się na Pasterkę, na której chyba najbardziej zapadło nam w pamięć zdanie, aby wpatrywać się w Chrystusa, a nie w samego siebie, nie jak pewna dziewczyna, która patrząc w lustro powiedziała do niego - „Lustreczko, powiedz przecie kto jest najpiękniejszy na świecie?” - na co ono odpowiedziało - „Odsuń się, bo nie widzę”.

Życzę każdemu i sobie abyśmy potrafili dostrzec w swoim życiu oblicze Chrystusa, a nie tylko swoje.

IZOLDA



**BYŁO  
BĘDZIE  
PONADTO**

### BYŁO

**24 grudnia** o 22.00 i 24.00 na Pasterkach asysta Żywego Żółbka.

**Od 28 grudnia 1 stycznia 2006** Mediolan ugościł tysiące młodych ludzi w ramach Europejskiego Spotkania Młodych: TAIZE-MEDIOLAN. Na spotkaniu byli martyrianie (patrz relacja obok).

**31 grudnia** „Bal Mistrzów Sportu” czyli martyriowy Sylwester. Obowiązywał strój sportowy! Bal odbył się w Szkole Podstawowej we Wtelnie.

**19 stycznia** o 19:30 odbyło się Spotkanie z cyklu „Czas na Q-manie”

pt. „Załóż lokatę, czy rodzina to dobra inwestycja?”. Gośćmi byli państwo Cichoszowie.

### BĘDZIE

**Od 25 stycznia** o 21:00 rozpoczynamy modlitwę za egzaminowanymi i egzaminującymi. Będzie ona od poniedziałku do piątku w kaplicy MBKM (ul. Bołtucia 5).

**Od 16-ego lutego** rozpoczynamy spotkania dla par i narzeczonych pt.: „Co i jak, zanim powiesz TAK”. Spotkania będą się odbywać przez 10 tygodni o 19:30 w sali Martyrii.

DA „Martyria” <http://www.martyria.io.pl>

## MISTRZOWIE SPORTÓW

### BAL SYLWESTROWY

Tegoroczny Sylwester postanowiliśmy spędzić we Wtelnie, miejscowości położonej niedaleko Bydgoszczy. Tym razem była to konwencja sportowa. Były w modzie stroje tenisistek, kolarzy, łyżwiarek figurowych, zawodników karate i judo. Nie zabrakło także popularnych dresów.

Tak naprawdę jednak to nie strój był najważniejszy. Ważne było to w jakim gronie przywitaliśmy Nowy Rok. Impreza rozpoczęła się o 19.00 wspólną kolacją, na którą każdy coś przygotował.

Potem były tańce: „maccareny”, „kaczuchy”, czy popularne „węże”. Nie obyło się też bez karaoke.

Jak co roku o północy zebraliśmy się na Mszy świętej, aby podziękować Jezusowi za mijający czas. Chcieliśmy w ten sposób z



nadzieją i ufnością powitać kolejny rok. Pokrzepieni Słowem i Komunią św. udaliśmy się na dwór wypijając lampkę symbolicznego szampana bezprocentowego Piccolo i wystrzeliliując w niebo ogniście fajerwerki.

IZOLDA



## CENTRUM KULTURY KATOLICKIEJ

ul. gen. M. Bortucia 5, 85-791 Bydgoszcz,  
tel. sekretariat: 323-48-10 fax 323-48-11 \*  
**www.wiatrak.lo.pl** \* ckk@wiatrak.lo.pl \*  
Biuro czynne od pn do pt (10.00-18.00) \*  
Poradnia **WIATRAK** (pn-pt 18.00-21.00)  
Pomocą służą: psycholog, pedagog, psy-  
chiatra, prawnik, logopeda, teolog (także  
informacja nt. sekt).

**CKK „WIATRAK”** nr konta:  
PKO BP II O/Bydgoszcz  
22 1020 1475 0000 8002 0065 8161

**DOM JUBILEUSZOWY** (konto budowy)  
Bank Pocztowy I/O Bydgoszcz  
79 1320 1117 2033 4776 2000 0001

**FUNDACJA „WIATRAK”** (konto Fundacji)  
BGŻ SA  
05 2030 0045 1110 0000 0056 1160

## WIATRAKOWE INFORMACJE

Od 10-19 lutego 2006 roku Wiatrak organi-  
zuje zimowisko w Zakopanem z nauką jaz-  
dy na nartach. Koszt wynosi 495 złotych. Za-  
pisy w Biurze CKK - pn/pt 10.00 do 18.00.

## www.JANPAWELII.pl

Ponad 50 000 osób odwiedziło w ciągu  
trzech miesięcy stronę internetową poświę-  
coną Janowi Pawłowi II. Domenę prowadzi  
Fundacja Wiatrak.

Strona www.JANPAWELII.pl została uro-  
czyście otwarta w Dniu Papieskim 16 paź-  
dziernika 2005 roku przez ks. bpa Jana Ty-  
rawę. Od początku cieszy się dużym zainte-  
resowaniem internautów. Szczególnie wiele  
osób uczestniczyło w akcji: „Zapał znicz” w  
pierwszych dniach listopada ubiegłego roku.  
Na stronie można znaleźć dokumenty z na-  
uczania Ojca św., biografie papieża, wspo-  
mnienia i ciekawostki. Są dostępne materiały  
dźwiękowe z pielgrzymek do Polski, a już  
niebawem znajdą się także pliki video. Strona  
jest cały czas aktualizowana. Zapraszamy  
do odwiedzenia!

AGAL

## 1% a kręci ... Wiatrak

Nie wydając ani grosza, można pomóc! Jak  
to możliwe? Wystarczy przekazać 1% swo-  
jego podatku "Wiatrakowi".

### W kilku słowach... o 1%

1% nie jest darowizną ani ulgą. To możli-  
wość decydowania o części podatku, który  
zamiast do Urzędu Skarbowego może trafić  
do Organizacji Pożytku Publicznego. Podat-  
nik nie wydaje swoich pieniędzy, a jedynie  
wskazuje, że chce, aby 1% jego podatku za-  
silił konto Fundacji. (więcej w ulotce).

# SZOPY OGRZEWANIE

ŻYWY ŻŁÓBEK 2005

W prace związane z XIII Żywym Żłóbkem  
2005 przygotowanym przez wspólnoty pa-  
rafii i grono sprzymierzonych osób zaangażo-  
wane były 53 osoby i 11 zwierzątek pod  
czujną opieką głównego „oborowego” księ-  
dza Krzysztofa Buchholza.

**Świątą Rodzinę** stanowili małżonkowie  
Iwona, Jacek oraz syn Wojtek Jędrzejczy-  
kowie, a córeczka Marta była najmniejszym  
Aniołkiem.

**Zastępowi Aniołów** przewodziła Iwona  
Pozorska, która przygarniając pod skrzydła  
anielskie opiekowała się białymi postaciami.  
W tym roku aniołami były: Katarzyna Bielaw-  
ska; Joanna Bielawska; Angelika Brzeziń-  
ska; Anna Kowal; Marta Kowal; Paulina Ko-  
żańska; Patrycja Mikołajczyk; Maria Pilar-  
czyk; Iwona Pozorska; Alicja Sikora; Justy-  
na Skowrońska; Magdalena Wiśniewska.

**Grupę pasterzy** prowadziła Mariola Dra-  
piewska.

Opiekę nad zwierzętami sprawowali: Ka-  
tarzyna Bielawska; Kuba Brzeziński; Mario-  
la Drapiewska; Krzysztof Grochowski; Alek-  
sandra Jaźwińska; Daniel Markiewicz; Mar-

cin Pankowski; Zofia Pawłowska; Dawid Pie-  
karski; Karina Pietrzak; Iwona Spurka; Kuba  
Suty; Marcin Szczur; Barbara Wierzbowska;  
Anna Wrzesińska; Martyna; Magda; Karol;  
Adam Łangowski i Jacek Łangowski.

**Trzech Króli** odtwarzali: Filip Kempa;  
Łukasz Nowacki i Michał Wudarski.

**Stadko 11 zwierząt** użyczili: pani Tama-  
ra Samsonowicz z Ogrodu Fauny Polskiej w  
Myślicinku - kozę Głorię z małą kózką, owcę  
i dwie małe owieczki, oślicę Ewę i jej maleń-  
stwo; pan Woźniak - cielaka Fernando; pan  
Rak - królika a pan Łysakowski - kucyki Ja-  
godę i Julkę.

Na zakończenie tej prezentacji trzeba do-  
dać, że ta forma ewangelizacji, poprzez żywy  
udział postaci, cieszy się niesłabnącym po-  
wiedzeniem wśród parafian i gości, którzy  
wielokrotnie przemierzają dziesiątki kilome-  
trów, by stanąć przy szopie ogrzewanej zwie-  
rzęcym i ludzkim oddechem.

Powstałe z udziałem ludzi i zwierząt obra-  
zy zostają na długo w pamięci uczestników  
niezwykłej celebracji.

ST. OBOROWY

## ŚPIJ MALEŃKI

### KONCERT KOŁĘD

Wspominając niezapomniane postaci śp.  
papieża Jana Pawła II i śp. ks. Zygmunta  
Trybowskiego 5. stycznia 2006 odbył się w  
kościelie parafialnym koncert kolęd.

Koncert rozpoczął ks. proboszcz Jan An-  
drzejczak, który zapalił symboliczną świecę  
pamięci.

Koncertowi asystował Żywy Żłóbek i liczą-  
ca ponad tysiącosobowa „widownia”.

Pod okiem wychowawców Wiatraka: Ma-  
cieja Różyckiego; Tomasza Szewczyka kon-  
certowali:

- **CHÓR** - Asia Sobowiec - Jamioł; Kasia Mi-  
chalak; Kasia Szewczyk; Marta Ronek;  
Darek Rynkowski; Remigiusz Kuzimski;  
Rafał Sambor; Maciej Różycki;

- **KWARTET SMYCZKOWY** - Piotr Jamioł -  
skrzypce; Marta Rusiniak - skrzypce; Ma-  
ria Lorkowska - altówka; Natalia Orłowska  
- wiolonczela;

- **ZESPÓŁ** - Tomek Szewczyk - instrumenty  
klawiszowe; Mariusz Pietrow - gitara ba-  
sowa; Piotr Lewandowski - perkusja.

Warto wspomnieć, że nad właściwym przy-  
gotowaniem Zespołu czuwał Tomek Szew-  
czyk, a aranżacje kwartetu smyczkowego  
opracował Maciej Różycki.

W czasie koncertu wykonano następują-  
ce kolędy i pastorałki: Wśród nocnej ciszy;  
Mędrcy świata; Mizerna cicha; Anioł paste-

rzom mówił; Do szopy; Gdy śliczna Panna;  
Gdy się Chrystus rodzi; Jezus malusieńki;  
Lulajże Jezuniu; Pójdźmy wszyscy; Hej w  
dzień narodzenia; Cicha noc.

Każdy u uczestników koncertu obdarowa-  
ny był trzy razy: pierwszy raz przy wejściu  
na koncert otrzymując mały znicz, drugi raz  
pięknym brzmieniem kolęd i pastorałek oraz  
niepowtarzalną atmosferą koncertu i trzeci  
raz symbolicznym cukierkiem w „wiatrako-  
wym opakowaniu” na pamiątkę zwyczaju jaki  
miał śp. ks. proboszcz Zygmunt, który nosząc  
cukierki w sutannie obdarowywał nimi ma-  
łych i dużych parafian.

Koncert zakończyła modlitwa w intencji  
zmarłych sług Bożego papieża Jana Pawła  
II i ks. proboszcza Zygmunta wraz ze złoże-  
niem zapalonych w czasie koncertu zniczy  
przy grobie obok kościoła.

Wiatrak, jako główny organizator koncer-  
tu, dziękuje: Firmie ORENO za zbudowanie  
sceny, w szczególności panu Leszkowi Dril-  
lowi; panu Włodzimierzowi Arciszewskiemu  
za nagłośnienie i oświetlenie, a także pań-  
stwu Leszczyńskim i Straży Marszałkowskiej  
parafii MBKM.

Patronat medialny nad koncertem sprawo-  
wali: Express Bydgoski; Radio PLUS; Pol-  
skie Radio PIK.

Na podstawie informacji Wiatraka  
przygotował **FRED**

## UZUPEŁNIANKA 1/2006

(opracował KfAD)

|    |   |   |  |  |   |   |
|----|---|---|--|--|---|---|
| 1  | W | E |  |  | K | S |
| 2  | D | O |  |  | E | K |
| 3  | N | A |  |  | K | A |
| 4  | R | E |  |  | O | R |
| 5  | D | U |  |  | E | C |
| 6  | M | Y |  |  | I | K |
| 7  | N | A |  |  | K | A |
| 8  | U | C |  |  | W | Y |
| 9  | M | O |  |  | R | Y |
| 10 | B | A |  |  | K | A |
| 11 | P | L |  |  | Z | A |
| 12 | S | Ł |  |  | N | A |
| 13 | P | O |  |  | E | K |
| 14 | W | T |  |  | K | A |
| 15 | B | A |  |  | R | Y |
| 16 | K | A |  |  | A | N |
| 17 | P | O |  |  | C | H |
| 18 | L | A |  |  | O | S |
| 19 | D | I |  |  | N | T |
| 20 | N | O |  |  | N | S |
| 21 | P | O |  |  | G | A |
| 22 | P | O |  |  | E | Z |
| 23 | S | W |  |  | L | A |
| 24 | B | A |  |  | K | A |
| 25 | H | A |  |  | T | A |

## ZNACZENIE WYRAZÓW

1 Impregnat, 2 Złośliwy przytyk komuś dany, 3 Alkohol z dodatkami babuni, 4 Najważniejszy w stosie atomowym, 5 Rzeką przełamującą się przez Pieniny, 6 Znak interpunkcyjny, 7 Etykieta, 8 Człowiek prawdomówny, prostolinijny, 9 Grzędzawiska, bagniska, 10 Starsza spracowana kobiecina, 11 Arkusz do gry w „Chińczyka”, 12 Surowiec na skwarki, 13 Dobro, korzystać z działania, 14 Na końcu przewodu elektrycznego, 15 Bardzo niegrzeczne dzieciaki, 16 Owoc do wyrobu ludzików, 17 Panika, 18 Mieszkaniec Ameryki Południowej, 19 Bardzo twardy minerał, 20 Kompletny absurd, 21 Powierzchnia którą często froterujemy, 22 Caro na drodze, 23 Bez-troska zabawa, 24 Naszywka zamiast orderu, 25 Staropolska nazwa armaty.

Wpisz brakujące litery do diagramu. Te z wyróżnionych pól dadzą rozwiązanie, które należy nadsyłać na adres redakcji lub włożyć do skrzynki „Poczty parafialnej” do 19. LUTEGO 2006 r. Losujemy nagrodę niespodziankę. Hasło uzupełnianki z poprzedniego wydania brzmiało: „BÓG SIE RODZI MOC TRYCHLEJE”. Nagrodę otrzymuje MAŁGORZATA MAJEWSKA zam. w Bygdoszczy, przy ul. Abrychta 1. Gratulujemy. Nagrodę czeka w zakrystii. Prosimy PT Autorów rozwiązań o podawanie wieku.

## JAWOR

## - DRZEWO NASZEJ PARAFII

Jest takie miejsce wśród fordońskich gór, kawałkiem czarnej skały zaznaczone, z rytym napisem, by czas nie dał zapomnieć krzyku i łez co tam pozostały na zawsze.

Wysłannik nieba, Anioł Smutku, troskliwą dłonią rozgarnia tam piasek przy drodze, która prowadzi brukowanym szlakiem do setek grobów. To tam ktoś posadził na poboczu jawory, które po latach rozrosły się w jaworową aleję. Niektóre z tych drzew jakby po trzy pnie z jednego korzenia wyrosły, w czas letni szelestem liści nuty strącały w powiewie wiatru, który w Dolinę Śmierci zbłądził, gładząc krzyże i groby. Zimą zaś śniegowym puchem, lub tylko ciszą otulone. Bo owa cisza najbardziej godnym tego miejsca znakiem się zdaje.

Jawor jest opisany jako okazałe drzewo liściaste zrzucające liście na zimę. Wolno rosnące samotniki osiągają wysokość 30 - 40m z koroną wysoko sklepioną, dość zwartą i regularną na prostym, silnym pniu. Te nasze są nieco niższe, ale do reszty opisu pasują doskonale. Konary drzewa bardzo gęsto ustawione, nieregularnie rozgałęzione, zwykle skierowane skośnie w górę albo stromo wzniesione. Pączki owalnie-spiczaste, zielone, długości około 1cm, odstające. Liście na wierzchu matowe i ciemno zielone, a od spodu szaro zielone (w jesieni żółto

złote). Kwitnie w wiszących wiechach o długości 10-12cm, żółtawo zielono, pełnię rozkwitu osiąga wraz z rozwojem liści lub nieco później. Nasiona, to tak zwane skrzydłaki,



tworzące pary. Kwitnie od kwietnia do maja. Na niżej rzadko rośnie dziko. Często dla swej urody sadzony w ogrodach i parkach. Charakterystyczne dla jawora są czerwone ogonki liściowe. Kolumny pni ciemne, prawie czarne, gładkie, łuszczące się, często przybrane zielenią porostów. Choć opis potrafi odnaleźć i nazwać poprawnie interesującą nas roślinę, bo drzewo to też przecież roślina, to nie potrafi oddać całego piękna, majestatu architektury i inżynierii konstrukcji doskonałej, a jakże innej, dla każdego drzewa, dokonanej

przez Stwórcę, który uznał, że jest dobre i kazał rosnąć na ziemi. Tak naprawdę jawor to ważne drzewo leśne w mieszanych borach górskich, gdzie rośnie wraz z bukami. Na tej drodze smutku, co w drogę modlitwy i rozpamiętywania się przemienia, aleja jaworowa niewielki odcinek zajmuje, jednak zauważalny piękną innością szlachetnego przybysza, który wrósł w naszą fordońską ziemię pełną sosen czy brzoź.

MAREK

W kościelnej zakrystii

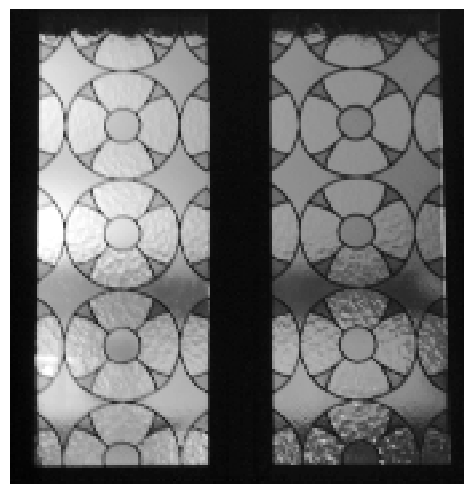
## NOWE WITRAŻE

Niespełna kilka lat temu wykonano wymianę okien w zakrystii. Było to konieczne, gdyż stare drewniane po prostu się rozpadły. Okazało się jednak, że nowe okna, mimo że bezspornie lepsze, nie są wcale takie funkcjonalne. Podstawowym mankamentem było to, że poprzez duże szyby było można obserwować z zewnątrz, a nawet z domu naprzeciwko wszystko, co działo się w zakrystii.

Przed świętami Bożego Narodzenia, a dokładne 22 grudnia 2005 roku, w części zakrystii gdzie kapłani przygotowują się do nabożeństw wprowadzono w okna kolorowe witraże.

Pomieszczenie to stało się dzięki temu bardziej przytulne, pozwalając obecnie w lepszych warunkach przygotowywać się kapłanom do liturgii. Był to pomysł jak najbardziej trafny i potrzebny.

Pozostały jednak jeszcze dwa okna w dalszej części zakrystii, w pomieszczeniu dla ministrantów, w których nie ma jeszcze witraży. Zamontowanie brakujących witraży nastąpi jednak nieco później. Poprawi się wtedy również i zewnętrzny wygląd tej części świątyni.



Trwają końcowe prace związane z monitoringiem budynku kościelnego. Jedną z kamer miała swój "chrzest bojowy" w czasie pasterek i zdała egzamin. Obraz przekazywany na monitor kontrolny był dobrze widoczny na ekranie. Prowadzone są inne prace zabezpieczające parafialne obiekty.

OBSERWATOR

# SŁUDZY SŁÓW I DŹWIĘKÓW

**Przychodzi Bóg z radością w nasze serca, przychodzi Bóg w naszym śpiewie - to słowa kolędy wyrażające najpełniej posługę jakiej doświadczali chorzy szpitala onkologicznego.**

Rok Pański 2005 minął, i minął też kolejny rok służby chorým kapelana ks. Arkadiusza Dąbrowskiego (SDB) w szpitalu - Centrum Onkologii w Bydgoszczy. Jego zaangażowanie i życzliwość do osób, serc - do których pukał - zaowocowała między innymi wieloma koncertami słowno-muzycznymi w sali konferencyjnej szpitala i wieloma radosnymi chwilami dla chorych.

W czasie minionego roku wystąpili: Chór Państwowego Zespołu Szkół Muzycznych w Bydgoszczy pod dykcją Aleksandry Guczy-Rogalskiej, zespół „Fresca Voce” pod dykcją Michaliny Spychalskiej, 35 - osobowy zespół młodzieży gimnazjalno-licealnej Zespołu Szkół Nr 4 z Bydgoszczy pod dykcją Mariusza Kończala, grupa młodzieży „12- tki najwspanialszych” (jak powiada ks. Arkadiusz, przyp. aut.), Schola „Psalite Sapiente” pod dykcją Doroty Kraus, Zespół „Camerata di Gloria”, Chór dziecięcy „Violinki” z Pałacu Młodzieży pod dykcją pani Iwony Szubargi, duet akordeonistów, Schola „Pojednanie” z parafii pw. św. Łukasza w Bydgoszczy, Schola z parafii MB Królowej z Torunia, Zespół KSM „Farada” z Bydgoszczy, Zespół KSM „Spero” z Osielska, Zespół KSM z parafii Świętej Trójcy z Bydgoszczy, młodzież z Gimnazjum Nr 27 w Bydgoszczy, „Krag biblijny” z parafii pw. Świętej Trójcy, Schola „Czas Jezusa” z parafii pw. św. Jana Ewangelisty, Zespół Wokalno-Muzyczny

z Wyższego Seminarium Misjonarzy Ducha Świętego, rodzone siostry Patrycja, Iwona i Ewa Kałużne - „Trojaczki” i Zespół Wokalny Katedry Bydgoskiej pod dykcją Mariusza Kończala oraz wielu, wielu innych nie wymienionych z imienia i nazwiska instrumentalistów i śpiewaków.

Przeżywalimy też okresy szczególne w roku kościelnym.

W marcu był czas na wyciszenie, modlitwę, nabożeństwa pokutne. W tym czasie przyszła z pomocą w służbie Wspólnota Odnowy w Duchu Świętym z parafii pw. św. Mateusza w Bydgoszczy.

Czas adwentowego oczekiwania na przyjście Pana zgromadził na programach słowno-muzycznych wiele ludzi o otwartych sercach, którzy służyli chorým swoimi talentami.

Trzeba też wspomnieć posługę personelu szpitala i wolontariuszy, którzy wiele razy asystowali chorým, aby ich uczestnictwo w tych wydarzeniach było możliwe.

Kończąc ten krótki opis specyficznej - bo duchowej służby chorým stwierdzić trzeba, że to Pan przysyła ludzi, aby umacniali chorych i ich rodziny na drodze cierpienia, zwątpienia i bezradności. To nade wszystko Duch Święty otwierał oczy chorych i gości - by widziały, uszy - by słyszały i serca - aby czuły. Ożywiał wiarę i modlitwę płynącą z przygotowanych występów, koncertów, programów i medytacji. To Duch Święty pocieszał serca schorowane oraz budził w nich nadzieję.

Niech więc będzie Bóg uwielbiony w chorych, ich rodzinach i posługujących chorým.

ADAM BAREJ

Oplatkowe spotkanie

## ŁAMANIE SŁOWEM I CHLEBEM

**Czas około Bożego Narodzenia wypełniają spotkania oplatkowe. Najważniejsze z nich jest w Wigilię w gronie najbliższych. Jednak wiele wspólnot celebrować zwyczaj łamania się oplatkiem zarówno przed jak i po Uroczystości. Oto opis spotkania, które przeżyto w szpitalu.**

Niedziela 18. grudnia 2005 zgromadziła wyjątkowo dużo pacjentów z Centrum Onkologii, krewnych i gości w kaplicy Miłosierdnego Chrystusa i nawie Pielgrzyma. Młodzież FARADY z Bydgoszczy, SPERO z Osielska otoczyła ołtarz i głosiła śpiewem „Zwiastuję wam wielką radość”. Wszystkich łączyła Uczta Eucharystyczna i Komunia udzielana pod dwiema Postaciami.

Po celebracji ks. Arkadiusz (SDB) zaprosił na drugą część spotkania. Pobożne śpiewy, jak promienie słońca, ogarniały zebra-

nych radością i głębokim wzruszeniem. Dało się wyczuć jakby bólu ubyło.

W tym czasie grupa młodzieży rozstawiła wstęgę białą okrytych stołów na długim holu przed salą. Przyozdobiono je kinkietami świec, zielenią świerku, pocztówką z Bożym Dzieciątkiem, talerzami ciastek i białym oplatkiem. Gospodarz miejsca - ks. Arkadiusz - złożył życzenia wypełniając hasło „Chryste zamieszkaj w moim sercu”.

Około 120 uczestników otoczyło wigilijny stół. Oplatek dzielono z najbliższymi i mało znanymi osobami. Młodzież - jak tęczę - ogarniała śpiewem tych, co perłami łez i życzliwością dusz dzieliły radość, nadzieję i zapomnienie o najgorszym.

Pozostało niezapomniane przeżycie i modlitwa - wezwanie: Chryste ze skarbem chorych, ludźmi dobrej woli i ze mną zostań na zawsze

UCZESTNIK KADI



**Salus aegroti  
suprema lex esto!**

„Niechaj zdrowie chorego  
będzie najwyższym prawem”

## CENTRUM ONKOLOGII

im. prof. Franciszka Łukaszczyka  
w Bydgoszczy, ul. Romanowskiej 2

**Kaplica szpitalna**

**pw. Chrystusa Miłosierdnego**

(otwarta od 8.30 do 16.30)

**MSZE ŚW.:** 11.00 (w soboty, niedziele, święta); 15.00 (od wtorku do piątku) \* **WIZYTA na oddziałach:** w soboty, niedziele i święta - 8.30 do 10.30; od wtorku do piątku od 9.30 do 12.30 \* **SPOWIEDŹ:** od 13.30 w kaplicy i po Mszach św. na oddziałach (na każde życzenie) \* **SAKRAMENT CHORYCH** (I środa miesiąca w kaplicy i na każde życzenie) **NABOŻEŃSTWA: Koronka do Miłosierdzia Bożego - 14.55; Nowenna do MB Nieustającej Pomocy - w każdą sobotę przed Mszą św. o 11.00; RÓŻANIEC 19.00 - (codziennie odmawiany przez pacjentów); inne okresowe.**

ks. **Arkadiusz Dąbrowski SDB** (kapelan),  
tel. **344-73-96**, centrala **343-73-00**

## ASYSTENCJA

Asystencja to uczestniczenie we mszy św. ze „zdrowym” spojrzeniem na chorych: np. wentylacja, podprowadzanie do Komunii, podanie wody, czy odprowadzenie na oddział.

Również gdy kapłan jest sam przy ołtarzu asystencja jest potrzebna, np. czytanie, podanie czegoś. Nie bójcie się! Kto ma trochę litości dla chorego niech wygospodaruje czas, choćby raz w tygodniu. Ks. Arkadiusz i chorzy na pewno się ucieszą.



**DOM  
SUE RYDER  
W BYDGOSZCZY**

Regionalny Zespół  
Opieki Paliatywnej

## DOM SUE RYDER

w Bydgoszczy  
ul. Wilhelma Roentgena 3  
85-796 Bydgoszcz

### KAPLICA

**pw. św. Brata Alberta Chmielowskiego  
POŚLUGA DUSZPASTERKA**

(odwiedziny chorych, rozmowy z pacjentami i ich bliskimi itp.) trwa każdego dnia od 9.00 do 15.00 (oprócz poniedziałku) i na każde wezwanie.

**MSZA ŚW.** sprawowana jest w kaplicy św. Alberta w każdą **środę o 10.30** i każdą **niedzielę o 14.15**. ks. Wojciech Retman (kapelan), tel. **329 00 95** (centrala RZOP -DSR) oraz **323-48-46**.

# CO DZIECI ZBIERAJĄ?

Nie tylko dla maluchów

Pani poprosiła, aby dzieci przyniosły do przedszkola rzeczy, które zbierają. Zosia postawiła na stoliczku całą kolekcję małych porcelanowych słoników. Były takie z podniesionymi trąbami i z opuszczonymi; duże i małe.

- Kupuję je w różnym miejscach - opowiadała dziewczynka. - Ten pochodzi z Grecji - pochwaliła się. - Przywiozłam go z ostatnich wakacji.

Dzieci z zainteresowaniem oglądały zbiór słoników i bardzo im się podobał.

- A ty, Anitko? - zwróciła się pani do małej rudej dziewczynki. - Widzę, że zbierasz aniołki.

- Tak - odparła Anitka. - Czasem kupuję za własne kieszonkowe, ale dużo też dostaję. Koleżanki wiedzą, że je zbieram, i kupują mi, najczęściej na urodziny. Najbardziej lubię tego dużego - opowiadała. - Ma jasne włoski, złożone rączki i pięknie błyszczą srebrnym brokatem. Ma też bardzo miłą buzię - uśmiechnęła się dziewczynka.

- Tak - przyznała pani. - Ma twarz wyjątkowo łagodną i spokojną.

Potem przyszła kolej na Krzyska.

- Pocztówki zbieram od bardzo dawna - odezwał się nieśmiało. - Właściwie ich nie kupuję. Raczej dostaję od kolegów i rodziny. Mam różne i z Polski, i z zagranicy. Moja ciocia wiele podróżuje i wybiera dla mnie zawsze najpiękniejsze.

Andrzejek niewiele mówił o swojej kolekcji motorów. Oczywiście były to takie małe modele. Dziewczynkom podobały się te ze srebrnymi dodatkami. Nawet zaczęły rozmawiać, że gdy będą duże, to kupią sobie motor i będą jeździć. Chłopcy zaprotowali, że to oni powinni ścigać się na takich maszynach, a dziewczyny mogą jedynie zabrać na przejażdżkę. No i doszło do kłótni, aż pani musiała wkroczyć do akcji. Poprosiła Kamila, aby opowiedział, co on takiego przygotował na dzisiejszy dzień. Chłopiec zbierał autografy sławnych sportowców. Wszyscy z zaciekawieniem słuchali o tym, jak czasami trzeba się bardzo natrudzić, aby taki podpis zdobyć.

- Wszyscy byli o wiele starsi ode mnie i bardzo się pchali, a ten piłkarz stał za wysoką siatką i już myślałem, że nigdy nie zdobędę tego autografu - mówił. - Kucnąłem załamany i zobaczyłem, że w siatce

jest dziura. Prześlizgnąłem się więc między nogami kibiców i wlałem przez tę dziurę. Stałem obok tego piłkarza i pociągnąłem go za nogawkę. Tak go to rozbawiło, że oprócz autografu napisał jeszcze kilka słów. Sami przeczytajcie: "Sprytnemu Kamilowi, który wszystkich wykiwał" - brzmiał napis i jeszcze narysowana była piłka nożna, a pod nią imię i nazwisko.

- To bardzo ciekawy zbiór - pochwaliła pani.

Już prawie wszystkie dzieci skończyły opowiadać o tym, co kolekcjonują. Pani jednak zauważyła, że w kącie siedzi Marysia i wcale nie chce pokazać, co też takiego ona zbiera.

- A ty, Marysiu? - zwróciła się do dziewczynki. - Przyniosłaś coś dzisiaj?

Marysia poczerwieniała i nie odpowiedziała.

- Ona nic nie ma! - zawołała Anitka.

- Pewnie nic nie zbiera - dodał Krzysiek.

Wszystkie oczy skierowały się na dziewczynkę. Pani podeszła do Marysi, leciutko ją objęła i szepnęła do jej ucha:

- Nie wstydź się, kochanie. Powiedz tylko, czy coś gromadzisz. Jeśli nie, to nie szkodzi.

I wtedy Marysia wyciągnęła z kieszeni spodni małą czerwoną notesik z napisem: "Dobre uczynki".

- Jakiś czas temu postanowiłam, że będę robiła jedną dobrą rzecz dla drugiej osoby w tygodniu - mówiła niepewnie i cichutko. - Nie wiem, czy to nie za mało - znów rumieniec wstydu oblał jej twarz - ale bardzo tego pilnuję i staram się. Dlatego zapisuję... - dukała.

- Nie musisz nam czytać, Marysiu, ale to najpiękniejsza kolekcja, jaką w życiu widziałam, i chyba sama zaczęłam zbierać coś tak wyjątkowego. Jestem też pewna, że ktoś taki jak ty robi dużo więcej dobrych uczynków niż tu jest zapisane - powiedziała pani i nagrodziła dziewczynkę brawami, do których dołączyły się inne dzieci.

A Wy co takiego zbieracie?

BEATA ANDRZEJCZUK

*Od redakcji:*

*Tekst pochodzi z akcji „Dzielmy się słowem” koordynowanej przez Dom Wydawniczy Rafael. (patrz info na str. 6)*

**I trzeba będzie wiele ciszy i milczenia,  
Żeby przywrócić słowom ich pierwsze znaczenia.  
I trzeba będzie wiele nacerpieć się szczerze,  
Żeby zdrad nie pamiętać i wybaczyć słowu,  
I wyszeptać, jak kiedyś na początku: „Wierzę” -  
I uwierzyć naprawdę i pokochać znowu.**

S. Baliński „Tamten brzeg nocy”



## DUSZPASTERSTWO MŁODZIEŻY ZAKONU PIJARÓW

zaprasza na

### REKOLEKCJE DLA MATURZYSTÓW

Rzeszów  
30.01-03.02.2006  
Kraków  
13-17.02.2006

Jak rozemnać swoje powołanie? Jak uporać się z relacjami z innymi? Czy życie zakonne nie jest nudne? Na czym polega pijarskie powołanie?

### PIJARSKIE DNI SKUPIENIA

Warszawa  
23-27.01.2006  
Bolszewo koło Wejherowa  
30.01-03.02.2006  
Rzeszów  
6-10.02.2006  
Kraków  
20-24.02.2006

Zapraszamy młodzież męską z III klas szkół gimnazjalnych, szkół ponadgimnazjalnych i starszą. Koszt uczestnictwa to ofiara dowolna. Przyjazd wyłącznie po wcześniejszym zgłoszeniu.

### REKOLEKCJE NA NARTACH DLA LEKTORÓW

w Pieninach Spiskich  
(ośrodek Łapsze Niżne)  
4 - 11 lutego 2006  
11 - 18 lutego 2006 roku

W programie - szkoła modlitwy, szkoła liturgii, jazda na nartach - wyciągi w: Białce Tatrzańskiej, Niedzicy, Kluszkowcach, nauka jazdy na nartach, gry terenowe. Koszt - tylko 380 zł. Liczba miejsc ograniczona. Liczy się kolejność zgłoszeń

Informacje oraz zgłoszenia:

**o. Tomasz Jędruch SchP**

ul. Pijarska 2,  
31-015 Kraków  
012/422-22-55; 0503/867-909  
e-mail: jedruch@pijarzy.pl

### TELEFON

W mieszkaniu rychło rano dzwoni telefon. Kowalski, ojciec trzech dorastających córek podnosi słuchawkę: - *Halo! Czy to ty rybko?* - słyszy w słuchawce ciepły baryton. - *Nie! Przy telefonie właściciel stawu!*

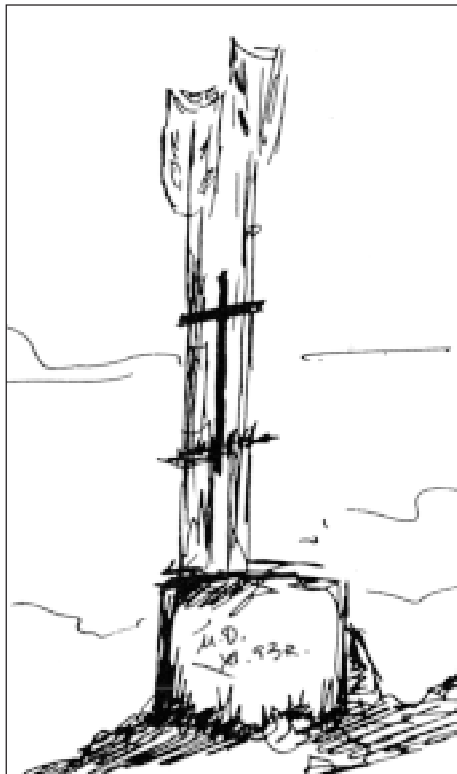
### POKÓJ DOMOWI

Ksiądz wchodząc do jednego domu na wziętą duszpasterską przywitał się jak zwykle z domownikami pozdrowieniem: - *Pokój temu domowi.* Na co mały Staś odpowiedział: - *Pokój jest już gotowy, proszę wejść ...*

### SMOCZEK

W kołędach to i Pan Jezus nasłucha się różnych nowości o sobie. Oto przykład:

„Przybieżeli do Betlejem pasterze, „dają smoczek Dzieciąteczku, a liże ...”



## SYLWESTER DZIURLA

Urodził się w dniu 1. listopada 1896 roku w Bydgoszczy przy Wełnianym Rynku 3. Był najstarszym synem z trojga rodzeństwa Franciszka i Henryki z domu Szmyt. Ojciec jego był urzędnikiem Magistratu Miasta Bydgoszczy. Sylwester uczęszczał w Bydgoszczy do Szkoły Powszechnej, tu też w Gimnazjum zdawał maturę. Po uzyskaniu świadectwa dojrzałości podjął naukę w Wyższej Szkole Handlowej w Berlinie. Po jej ukończeniu praktykował w działach księgowości w kilku przedsiębiorstwach w Niemczech. Przez dwa lata był w wojsku niemieckim w tym przez ponad pół roku na pierwszej linii frontu we Francji. Po zakończeniu wojny i wyzwoleniu Polski wrócił do rodzinnej Bydgoszczy zamieszkał przy Starym Rynku 1. Podjął też pracę w charakterze głównego księgowego w Miejskim Zarządzie Elektrowni i Tramwajów w naszym mieście. W kilka lat później, pracując podjął studia na Uniwersytecie w Poznaniu na Wydziale Chemii, uzyskując tytuł magistra chemii organicznej. Po tym fakcie podjął pracę w laboratorium w Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji w Bydgoszczy. W rok później awansował na stanowisko kierownika naczelnego tegoż laboratorium.

W roku 1938 mając również wykształcenie handlowo księgowe zwrócił się do Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego z prośbą o wydanie mu zezwolenia na naukę arytmetyki handlowej w szkolnictwie handlowym stopnia licealnego. Po otrzymaniu zezwolenia podjął dodatkowo pracę w charakterze nauczyciela arytmetyki na zajęciach popołudniowych w Miejskim Gimnazjum

Kupieckim w Bydgoszczy. Był również biegłym kontrolerem zespołu księgowości w Urzędzie Wojewódzkim Pomorskim w Toruniu.

Po wybuchu II wojny światowej, w dniu 8 września około godziny 16.00 do mieszkania przy Starym Rynku 1/5, gdzie mieszkał wraz z chorowitym ojcem i bratem, przybyło trzech mężczyzn w niemieckich mundurach. Aresztowali ich wszystkich, jednak po wstępnym przesłuchaniu i spisaniu zeznań następnego dnia zostali zwolnieni. Sylwestrowi kazano iść do jego stałej pracy w wodociągach.

Od 21 września został jednak odsunięty od funkcji kierowniczej. Na stanowisko kierownika przybył Niemiec, a Sylwester został zwykłym laborantem. W kilka dni później Sylwester widząc, że nowy kierownik nie ma w ogóle pojęcia o pracy w laboratorium powiedział mu, by nie wtrącał się zbytnio w analizy i zdał się na jego pracę. Za takie postępowanie został od dnia 27 września zawieszony w pracy. Odebrano mu przepustkę i legitymację i kazano czekać na dalszy rozwój wydarzeń.

W dniu 13 października przybyło ponownie do mieszkania Gestapo aresztując Sylwestra pod zarzutem możliwości zatrucia wody w mieście. Odprowadzono go do koszar byłego 15 PAL-u przy ulicy Gdańskiej. Ojcu powiedziano, że przeciwko synowi, jako wrogo nastawionemu do Niemców toczy się śledztwo, więc niech się nie interesuje jego losem.

W dniu 1 listopada, w dzień swoich 40 urodzin został rozstrzelany w Dolinie Śmierci w Fordonie. Jego zwłoki zidentyfikował brat Hubert w 1947 roku podczas ekshumacji, rozpoznając je po okularach, obuwiu i resztkach odzieży.

Warto zaznaczyć, że ojciec Sylwestra pomimo ostrzeżenia, by się nie interesował losem syna, dopytywał się w Gestapo co z nim jest. W połowie listopada 1939 roku zaginął w nieznanym do dziś okolicznościach.

opracował **KfAD**

### **Materiały źródłowe:**

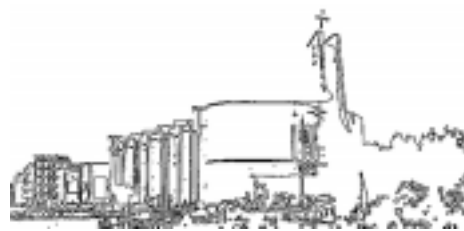
- *Relacja brata Huberta z Mroczy,*
- *Dane archiwalne z Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Bydgoszczy,*
- *Informacja z archiwum Nauczycielstwa.*

### **Od autora:**

Dziękuję mej informatorce Pani Jadwidze z ulicy Żmudzkiej za informacje dotyczące miejsca zamieszkania Pana Huberta.



## WIELKANOC ...



W poprzednim odcinku omawiano głównie „fizyczne” budowanie parafii. Równocześnie z tym budowaniem trwało stawianie „duchowej budowli”. Osiedla rozbudowywały się i prawie codziennie przybywało parafian.

W dniu 7 marca, tj. w Środę Popielcową rozpoczęliśmy w naszej parafii pierwszy Wielki Post. Ksiądz Proboszcz na tą okazję zakupił dla parafii szaty liturgiczne koloru fioletowego. W tym dniu była odprawiona Msza św. z posypaniem głów popiołem. W piątki były też odprawiane w „betlejemce” Drogi Krzyżowe, jednak na nabożeństwo Gorzkich Żali trzeba było iść do parafii św. Mikołaja w Starym Fordonie.

W Niedzielę Palmową - 15 kwietnia 1984 dowiedzieliśmy się, że o 18.00 będą odprawiane nabożeństwa Triduum Paschalnego. Nie było jednak adoracji w Ciemnicy, ani adoracji Grobu Pańskiego. W tym czasie też pracownicy budowy przygotowywali drewniane rusztowanie, na którym zawieszono niewielkich wymiarów dzwon. (jego pochodzenia nie udało się ustalić). Jego głos obwieścił nam uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego AD 1984 wzywając na Mszę św.

Zwiększająca się liczba parafian wymagała coraz szerszej opieki duszpasterskiej. Przyspieszenie budowy przy kaplicy pomieszczeń mieszkalnych dla kapłanów stało się koniecznością. Pierwsze trzy pomieszczenia były ukończone 10 maja, a już w dniu 12 maja (była sobota) wprowadził się do nich ks. Zygmunt Trybowski. W jednym z nich urządził sypialnię przeprowadzając się z piwnicy, w drugim biuro parafialne, a w trzecim kuchnię. Jedno z pomieszczeń było jeszcze nie wykończony. Te pomieszczenia znajdowały się w dzisiejszym parterowym budynku, w którym do niedawna mieszkała siostra zakonna.

Zamieszkanie i stała obecność proboszcza była bardzo potrzebna i pomocna młodej parafii. Pomagało to w jej stawianiu się coraz bardziej wspólnotą, a mobilność proboszcza, wymuszona często potrzebą załatwiania wielu spraw, np. poszukiwaniem ludzi do pracy, pozwalała na częste i osobiste kontakty z parafianami.

Czas biegł szybko, a czekało nas jeszcze wiele „pierwszych spraw”, ale o tym w następnym odcinku. (cdn.)

**KfAD**

### **Od autora:**

Gdyby, po lekturze kolejnego odcinka, ktoś chciał coś dopowiedzieć do opisywanych zdarzeń, bardzo proszę o kontakt.

## Z KANCELARII PARAFIALNEJ



**CHRTY**  
Ja ciebie chrzczę:  
w imię Ojca i Syna  
i Ducha Świętego

**25 grudnia 2005**

Tomasz Karol Nowak  
ur. 8.03.2005

Nikoła Hermanowicz  
ur. 22.08.2005

Karolina Anna Durau  
ur. 19.09.2005

Julia Jancy  
ur. 8.07.2005

Hubert Pienda  
ur. 18.10.2005

Igor Karol Cielecki  
ur. 11.09.2005

Bartosz Drogosz Jaszcak  
ur. 15.09.2005

Miłosz Jan Srokowski  
ur. 24.11.2005

Samanta Danuta Wojtasiewicz  
ur. 02.10.2005

Liliana Anna Sobocińska  
ur. 7.02.2005

Oskar Oliwier Lubiszewski  
ur. 23.08.2005

Marcel Szymon Grocholewski  
ur. 7.09.2005

Nikodem Damian Mickiewicz  
ur. 2.09.2005

Mikołaj Wencel  
ur. 01.12.2005

Błażej Mateusz Walczak  
ur. 16.11.2005

Roksana Magdalena Stranz  
ur. 1.11.2005

Bartosz Wojciech Laskowski  
ur. 8.09.2005

**26 grudnia 2005**

Gracjan Borys Olbiński  
ur. 28.09.2005

**7 stycznia 2006**

Jakub Trafas  
ur. 20.11.2005

**8 stycznia 2006**

Jakub Karol Napieralski  
ur. 3.12.2005

Wojciech Leszek Świtaj  
ur. 21.06.2004

Franciszek Mateusz Jakubowski  
ur. 6.10.2005



**ŚLUBY**  
Ślubuję ci miłość,  
wierność  
i uczciwość  
małżeńską

**17 grudnia 2005**

Krzysztof Zbigniew Wilewski  
Aneta Anna Tunicka

**31 grudnia 2005**

Piotr Jarosław Jabłoński  
Monika Maria Jarzyńska



**ZMARLI**  
Błogosławieni,  
którzy umierają  
w Panu

Krystyna Barbara Kostera  
ur. 5.02.1947 zm. 9.12.2005

Krzysztof Benedykt Luftmann  
ur. 7.05.1955 zm. 12.12.2005

Kunegunda Wiśniewska  
ur. 3.03.1928 zm. 26.12.2005

Halina Dudek  
ur. 20.06.1940 zm. 28.12.2005

Wacław Nowak  
ur. 15.08.1933 zm. 1.01.2006

Marek Jan Narloch  
ur. 16.09.1956 zm. 1.01.2006

Aleksander Solecki - Szymoński  
ur. 1.12.1930 zm. 7.01.2006

Uwaga:

5 stycznia zmarła w wieku 91 lat nasza parafianka Marianna Polewczynska z ul. Łochowskiego. Zmarła jednak poza parafią. Nie figuruje w spisie zmarłych w księgach parafialnych.

Z *ksiąg parafialnych wg stanu w dniu 11 stycznia 2006* spisał  
**Krzysztof D.**

## INFORMACJE

### SAKRAMENT CHRTU ŚW.

Sakrament sprawowany jest przy udziale wspólnoty parafialnej w czasie niedzielnej Mszy św. o 13.00. Dziecko zgłaszając rodzice w Biurze Parafialnym podając kandydatów na chrzestnych, tj. osoby ochrzczone, bierzmowane, praktykujące, mające ukończone 16 lat (jeżeli żyją w małżeństwie musi to być związek sakramentalny). Zgłaszając dziecko do Chrtu św. trzeba przedstawić odpis skrócony aktu urodzenia dziecka z USC. Katecheza odbywa się zawsze przed Chrztem św. w sobotę po Mszy św. o 18.30. Najbliższe terminy Chrtu św.: **12 i 26 lutego 2006 r.**

### SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA

Osoby pragnące zawrzeć związek małżeński powinny zgłosić się do Biura Parafialnego celem ustalenia terminu ślubu i spisania protokołu na 3 miesiące przed ślubem.

### POGRZEB

Przy zgłoszeniu należy przedłożyć odpis aktu zgonu z USC.

Kompendium (3)

## PYTANIA I ODPOWIEDZI

Redakcja „Na oścież” postanowiła przybliżyć Czytelnikowi wszystkie podstawowe prawdy wiary zawarte w Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego. Oto kolejna część

### WYZNANIE WIARY

#### Rozdział drugi

### BÓG WYCHODZI NAPRZECIW CZŁOWIEKOWI OBJAWIENIE BOŻE (CD)

#### 8. Jakie są następne etapy Objawienia Bożego?

Bóg wybrał Abrahama, wzywając go do wyjścia z ziemi rodzinnej, aby go uczynić "ojcem mnóstwa narodów" (Rdz 17,5), obiecując, że w nim "będą błogosławione wszystkie narody" (Rdz 12,3). Lud pochodzący od Abrahama będzie powiernikiem obietnicy danej patriarchom, ludem wybranym. Bóg ukształtował Izraela jako swój lud, wzywając go z niewoli egipskiej, zawarł z nim przymierze na Synaju i przez Mojżesza dał mu swoje Prawo. Prorocy głosili radykalne odkupienie ludu i zbawienie, które obejmie wszystkie narody w oczekiwaniu nowego i wiecznego Przymierza, które będzie wypisane w sercach. Z narodu izraelskiego, z pokolenia Dawida, narodził się Mesjasz: Jezus.

#### 9. Jaki jest pełny i ostateczny etap Objawienia Bożego?

Bóg objawił się w pełni w swoim Wcielonym Słowie, Jezusie Chrystusie, który jest Pośrednikiem i Pełnią całego Objawienia. Chrystus, Jednorodzony Syn Boży, który stał się człowiekiem, jest doskonałym i ostatecznym Słowem Ojca. Chociaż Objawienie wraz z posłaniem Syna i udzieleniem daru Ducha Świętego zostało definitywnie już zakończone, to zadaniem wiary Kościoła jest stopniowe wnikanie w ciągły wieków w jego znaczenie.

**Od kiedy Bóg dał nam swego Syna, który jest Jego jedynym Słowem, przez to jedno Słowo powiedział nam wszystko naraz i nie ma już nic więcej do powiedzenia (św. Jan od Krzyża).**

#### 10. Jaką wartość mają objawienia prywatne?

Chociaż nie należą do depozytu wiary, mogą pomóc w pełniejszym przeżywaniu wiary, pod warunkiem że zachowują ścisłą więź z Chrystusem. Urząd Nauczycielski Kościoła, do którego należy rozpoznawanie prywatnych objawień, nie może jednak przyjąć takich, które zamierzają do przekroczenia czy poprawienia Objawienia, którego Chrystus jest wypełnieniem.

### PRZEKAZYWANIE OBJAWIENIA BOŻEGO

#### 11. Dlaczego i w jaki sposób przekazywane jest Objawienie Boże?

Bóg "pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy" (1 Tm 2,4), czyli Jezusa Chrystusa. Jest więc konieczne, by Chrystus był głoszony wszystkim ludzom, stosownie do nakazu: "Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody" (Mt 28,19). Dokonuje się to przez Tradycję apostołską.

#### 12. Co to jest Tradycja apostołska?

Tradycja apostołska jest przekazywaniem orędzia Chrystusa, urzeczywistnianym od początków chrześcijaństwa przez przepowiadanie, świadectwo, instytucje, kult i natchnione pisma. Apostołowie przekazali swoim następcom, biskupom, a przez nich wszystkim pokoleniom aż do wypełnienia się czasu to wszystko, co otrzymali od Chrystusa i czego nauczali się od Ducha Świętego.

#### 13. W jaki sposób przekazywana jest Tradycja apostołska?

Tradycja apostołska przekazywana jest dwoma sposobami: przez ustny przekaz słowa Bożego (nazywanego zazwyczaj Tradycją) i przez Pismo Święte, które jest przekazem tego samego orędzia zbawienia, ale utrwalonego na piśmie. (cdn) (IP)

**Źródło:** „Kompendium Kościoła Katolickiego”, Wydawnictwo Jedność, Kielce 2005

## Test o Eucharystii (aneks)

Redakcja postanowiła uhonorować „nagrodą pocieszenia” uczestniczkę „Testu o Eucharystii - [Poznać lepiej]” **Magdalenę Wilk**, która jako jedna z dwóch osób prawidłowo odpowiedziała na wszystkie zadania testu. Nagrodą jest książka pt. „Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego”, wydane przez Wydawnictwo „Jedność” w 2005 roku. Gratulujemy. Nagroda czeka w zakrystii.

## MSZE ŚWIĘTE W NASZYM KOŚCIELE:

w dni powszednie: 7.00 8.30 15.30<sup>(\*)</sup> 18.30

w niedziele i święta:

7.00 8.30 10.00 11.30 13.00 17.00 18.30

(\*) - odprawia się od poniedziałku do piątku

## INFORMUJEMY - ZAWIADAMIAMY

**20 grudnia** o 19.00 na plebanii odbył się opłatek Sejmiku.

**22 grudnia** ze spowiedzi adwentowej skorzystało wielu parafian.

**24 grudnia** o 15.00 Koronka do Miłosierdzia Bożego i wystawienie Najświętszego. Sakramentu. Msza św. wigilijna o 16.00 dla wszystkich samotnych, chorych i bezdomnych. Po tej Mszy św. księża podzielili się z obecnymi opłatkiem. \* Odprawiono Pasterki o 22.00 i 24.00 z udziałem Żywego Żłóbka z licznym udziałem wiernych.

**25 grudnia** przypadała Uroczystość Bożego Narodzenia i III rocznica śmierci ks. Zygmunta Trybowskiego.

**25 i 26 grudnia** na Mszach św. o 13.00 asystował Żywy Żłóbek.

**26 grudnia** zbierano ofiary przeznaczone na KUL.

**27 grudnia** rozpoczęła się kolęda parafialna. Początek odwiedzin w dni powszednie (pn-pt) o 16.00, w soboty o 14.00 a w niedziele o 15.00. Kolęda potrwa do 1. lutego br.

**1. stycznia 2006**, po Mszy św. o 17.00 odbył się koncert Chóru „Fordonia” dedykowany pamięci śp. ks. Zygmunta Trybowskiego. Po koncercie modlono się przy Jego grobie.

**2. stycznia** o 20.00 odbyło się Czuwanie z Maryją, a o 21.37 rozdzwoniły się parafialne dzwony.

**5. stycznia** o 19.00 odbył się w kościele koncert przygotowany przez CKK Wiatrak pt. „Śpij Małenki” (patrz 12).

**6. stycznia** 2006 w Uroczystość Objawienia Pańskiego - Trzech Króli na Mszy św. o 18.30 asystował Żywy Żłóbek i grał w kościele Rafał Blechacz (więcej o Żywym Żłóbku na str. 12).

**15. stycznia** gościł w naszej parafii ks. Bogdan Kałęcki - proboszcz parafii pw. Podwyższenia Krzyża św. z Nowoaltajska na Syberii. Po Mszach św. zbierał dobrowolne ofiary na budowę kościoła parafialnego.

**18. stycznia** o 8.00 i 18.00 odmawiany był Różaniec na rozpoczęcie Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan.

**20. stycznia** w dniu wspomnienia św. Sebastiana przypadał dzień patronalny Parafialnej Straży Marszałkowskiej i Jubileusz X-lecia. Panom Marszałkom dziękujemy za ich służbę i życzymy wytrwałości.

**21. stycznia** - Dzień Babci. O 8.30 odprawiono Mszę św. w intencji babć, podczas Dnia Fatimskiego odmówiony został Różaniec w ich intencji.

**26. i 27. stycznia** Zespół Caritas zaprasza wszystkich, którym trudno zakupić odzież zimową. W salce na parterze będzie można otrzymać swetry, kurtki, płaszcze itp. Będzie to odzież używana damska i męska. W tych dniach Punkt będzie czynny od 9.00-11.00 i 15.00-17.00.

**28. stycznia** odbędzie się spotkanie opłatkowe Dzieci Podwórkowych Kółek Różańcowych.

**1. lutego** odbędzie się spotkanie Żywego Różańca.

**2. lutego** odbędzie się spotkanie Stowarzyszenia Wspierania Powołań Kapłańskich.

**4. lutego** o 11.00 Msza św. w kaplicy i spotkanie w domu parafialnym Grupy Wsparcia Osób Pograżonych w Żałobie. \* O 17.00 odbędzie się spotkanie Koła Przyjaciół Radia Maryja.

Parafialny Zespół „Caritas” pełni dyżur w każdą środę od 17.00 do 19.00 w Domu parafialnym.

Internetowa transmisja nabożeństw z kościoła parafialnego w niedzielę i święta z parafialnej strony internetowej [www.mbkml.pl](http://www.mbkml.pl)

Koronka do Miłosierdzia Bożego codziennie w kaplicy o 15.00 oraz Msza św. o 15.30 od pn. do pt. Godzinki o Miłosierdziu Bożym w każdy czwartek o 8.00 w kaplicy.

Adoracja Najświętszego Sakramentu w kaplicy w piątki od 9.00 do 18.00.

W pierwszy piątek miesiąca po Różańcu o 16.30 spotykają się Podwórkowe Kółka Różańcowe Dzieci. W każdy pierwszy piątek miesiąca prowadzona jest przez różne wspólnoty modlitwa „Różańcowe Jerycho”.

Informacje CKK „Wiatrak” i DA „Martyria” wewnątrz wydania.

Ogłoszenia duszpasterskie można przeczytać w internecie: [www.mbkml.pl](http://www.mbkml.pl)

Dziękujemy korespondentom i autorom tekstów, oraz za nadesłane życzenia świąteczne, listy i pozdrowienia. Skład ukończono i oddano do druku 20. stycznia 2006 r. Następne wydanie „Na oścież” planowane jest 19. lutego 2006 r.

## KRZYŻÓWKA STYCZNIOWA

OPRACOWAŁ RASKE WIDIP

|    | A | B | C | D | E | F | G | H | J | K | L | M | N | O | P |
|----|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 1  |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |
| 2  |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |
| 3  |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |
| 4  |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |
| 5  |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |
| 6  |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |
| 7  |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |
| 8  |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |
| 9  |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |
| 10 |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |
| 11 |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |
| 12 |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |
| 13 |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |

## ZNACZENIE WYRAZÓW

**POZIOMO:** 1A Ten, kto wyprawia skóry, 1K Kucharska chochla, 2G Nie widać go, a wszystko powtarza, 3A Zupełny brak logiki, 3J Wierzchnie ubranie, 4G Krawędź, 5A Małe, które będzie królem zwierząt, 5J Ofiarowywanie czegoś, 6G Państwo, 7A Łuki w zdaniu, 7K Stary lew, 8F metal o symbolu Cd, 9A Osłona od słońca i deszczu, 9J Szeroka droga, 10F Arena dla boksera, 11A Nasada naszej dłoni, 11J Choroba będąca efektem stresów, 12F Dzida, lanca, 13A Szychta, ale w fabryce, 13J fachowiec z pacą,

**PIONOWO:** A1 Arras, B7 Wyraz z liter innego wyrazu, C1 Rozrzut nasion, D7 Iza w oryginale, E1 Tajna policjantka, F7 Stanowi osłonę orzecha i jajka, G1 Ładowanie po skoku, G8 Potrzebuje oskarżony, H6 „Wesoły” pierwiastek, J2 Japoński samochód, J8 Możliwość, K1 Zmiksowany napój, L7 Stary wiarus, M1 Chrząszcz wodny, N7 Mięso z sarny, O1 Zawiązany pod brodą malca, P7 Kostium na plażę.

Odgadnij wyrazy i odczytaj hasło wg podanego szyfru. Poszczególne wyrazy hasła oddzielone są nawiasami. W rozwiązaniu wystarczy podać samo hasło. Oto szyfr: [(H-8, K-2, D-10, C-1, N-8) (M-1, K-9, E-7, D-3, F-13) (G-4, M-5, L-9, C-2, K-7, C-5, H-2, O-7, B-9) (A-11, L-3, C-3, P-5, F-8, L-12, A-13, F-11, K-6, M-9) (J-5, F-9, D-1 C-9 G-2) (N-7, M-2, J-3, B-5, P-7) (P-13, L-7, J-12, N-10, D-11) (B-3, M-4, B-1, H-10, A-1, K-11, A-5, O-3, D-5) (E-4, D-13, J-5, C-11, O-9, L-10, G-12)]. Rozwiązania należy nadsyłać na adres redakcji lub wrzucać do skrzynki „Poczty parafialnej” do 12 lutego 2006 roku.

Rozwiązanie krzyżówki z poprzedniego wydania brzmiało: „ZAPACH CHOINKI, OPŁATEK I PASTERKA TO KROKI JEZUSA KU MNIE”. Nagrodę otrzymuje Barbara Szymańska, zam. w Bydgoszczy przy ul. Berlinga 15. Gratulujemy. Nagroda od odebrania w zakrystii.

## TELEFONY

323-48-33 ks. proboszcz Jan Andrzejczak, 323-48-35 Biuro Parafialne

323-48-42 ks. Krzysztof Danowski; 323-48-43 ks. Dariusz Wesołek;

323-48-44 ks. Zbigniew Zimniewicz; 323-48-45 ks. Krzysztof Buchholz;

323-48-46 ks. Wojciech Retman

Miesięcznik „Na oścież” Redaguje kolegium, ks. Krzysztof Buchholz (asystent kościelny) \* Adres: ul. Bołtucia 5, 85-791 Bydgoszcz; [naosc@naosc.lo.pl](mailto:naosc@naosc.lo.pl) \* <http://www.naosc.lo.pl> (również na stronie parafialnej: [www.mbkml.pl](http://www.mbkml.pl)) \* Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega się również prawo do zmiany tytułów, skrótów i redakcji materiałów \* Wydawca: Rzymskokatolicka Parafia Matki Boskiej Królowej Męczenników w Bydgoszczy.

W dzień Nowego Roku 2006 ks. prałat Zygmunt Trybowski - skończyłby 69 lat. Dzień wcześniej, 31 grudnia minęło 3 lata od Jego pogrzebu, kiedy to zmarł w pamiętne dla nas Boże Narodzenie 25 grudnia 2002 roku.

Wielu z nas zna Jego życiorys, zna Jego miłość do ludzi i dokonania. Dla wielu był, a zapewne i dalej, jest wzorem do naśladowania - cichy i pokorny kapłan niosący pomoc potrzebującemu, a także mężnie zdążający do wyznaczonego celu.

Ks. Zygmunt przez cały czas swego kapłańskiego posługiwania, zaangażowany był w budowanie. Było to budowanie obiektów parafialnych, które w czasach PRL-u było niezmierznie trudnym zadaniem.

Już jako neoprezbiter remontował wnętrze kościoła filialnego w Hopowie, a później jako wikariusz zabytkowe wnętrza kolegiaty w Chełmży. Jako doświadczony kapłan wybudował cmentarz i obiekty sakralne w nowo powstałej parafii Siemień. Wtedy musiał stać się „wykwalifikowanym rolnikiem”, gdyż bez takich uprawnień nie mógłby nabyć kawałka ziemi potrzebnej pod budowę. Nie mogąc budować kościoła bez zezwolenia, „rozbudowywał” będącą w ruinie świetlicę wiejską i mimo tych trudności wybudował kościół!

Ostatnim etapem Jego życia „budowlanego” była nasza parafia. Budował wszystko od podstaw i zadanie wykonał w ciągu 10 lat. Nie poprzestał jednak na tym. Jego zamiarem było doprowadzenie do końca powstającego już Domu Jubileuszowego, oraz budowa Bydgoskiej Golgoty - Kalwarii XX wieku w Dolinie Śmierci. Myślał też o nowej parafii na planowanym osiedlu Eskulapa, które - jak wiadomo - powoli powstaje. Jak wiemy, Rada Miasta Bydgoszczy nazwała Jego imieniem

Na 69 rocznicę urodzin

## KAPŁAN I „SOKÓŁ”



jedną z ulic powstającego Osiedla.

Ksiądz Zygmunt Trybowski był żarliwym patriotą. W Jego żyłach płynęła kaszubska krew. Jak sam mawiał, twarde wychowanie religijne i patriotyczne wyniósł z rodzinnego domu. To dom rodzinny miał wpływ na fakt, że z takim pietyzmem przechowywał niektóre pamiątki.

Jak „relikwie” przechowywał otrzymany od ojca - członka Milicji Niepokalanej - ostatni przedwojenny numer Rycerza Niepokalanej wydany przez świętego dziś Maksymilia-

na Kolbe. Numer, który był z nim przez cały czas kapłaństwa zawsze w Jego pokoju na półce, a który wraz z innymi pamiątkami ofiarował autorowi w 2002 roku.

W jego sypialni na widocznym miejscu była kolorowa widokówka z „Kaszubskimi nutami”, która, jak z uśmiechem czasem wyrażał się, przypominała Mu, że jest „Kaszubą”.

Patriotyczne wychowanie objawiało się również tym, że w wieku 10 i 11 lat pisywał w języku kaszubskim opowiadania do czasopism regionalnych. „Religijny” patriotyzm pozwolił Mu być „Przyjacielem Ośrodka Rekolekcyjnego w Sucheju”, a także sprzyjał w zaangażowaniu się w budowę Golgoty XX wieku, uwieńczone odznaczeniem Srebrnym Medalem za opiekę nad Doliną Śmierci.

Nic dziwnego, że gdy zmienił się ustrój w naszym kraju i zostało reaktywowane (a właściwie wyszło z „podziemia”) Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, wstąpił w jego szeregi. We wrześniu 1998 roku nasz „Sokół” otrzymał z rąk Prezesa Dzielnicy TG „Sokół” druha Andrzeja Boguckiego legitymację Członka Honorowego Dzielnicy Kujawsko-Pomorskiej Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Polsce i mianowany został druhem honorowym (patrz foto, przyp. aut.).

To członkostwo Jego w „Sokole” było podkreślone poprzez fakt zamieszczenia w dziennikach bydgoskich nekrologu o Jego pogrzebie przez Prezesa Towarzystwa, oraz poprzez obecność na uroczystości pogrzebowej sztandaru Sokola.

KfAD

OD AUTORA: Zdjęcie „sokołów” ks. Zygmunta Trybowskiego i Andrzeja Boguckiego wykonane zostało 30.10.2002 roku na plebani.

Trzeji vėdrovcicē belē na vėdrze. Pjenjādze wonji mjele przepjītē, a muszele wob noc v lese wostac, bo njicht nje chcēt jich wotrzēmac. Jeden rzek do dreggijo:

- Kjebe mē mjele vjedno ful tasze pjenjādzi, tej, mē be belē czēsto szczeslevi!

Tej do njich przēszed jeden sēvi chłop a rzek: Jō zrobjē, że va trzeji bėdzeta mja vjedno tasze ful dretkov, ale va muszita przērzec, trzē dnji njic nje gadac. Kje va bėdzeta pitani, tej pierszi z vaju muszi rzec: "My trzej", a dregji: "Za pjenjādze", a trzeci: "To bēlo do brze".

Woni chcele to zrobic i podpisele końtracht, co mjōt dżōd na bulē skōrze napjisan: Kjebe wonji v trzech dnjach dze co jinszi go gōdalē, tejbē jich djobōt do pjekła halōt.

Sevi chłop zgjināł, a vėdrovcicē so chvōcele v tasze - a mjele ful garzce detkov. Wuceszoni wonji vėdrovalē dalij. Jaż przēsztē do jednē karczmē v lese. Wonji so sedlē v pańskā jizbē kol nōjlepszi go stołu. Karczmōrz przēszed i zaczął na njich vadzec. Pierszi so chvōcił v tasze, rzucił gōrzc detkov i rzek: - Mē trzej!.. Dregji rzucił też gōrzc detkov i rzek: za pjenjādze!

Karczmōrz se meslō: Va jesta woglepjali, ale va mōta pjenjādze a jō z vama dobri rajbach zrobjē.

Zara won halōt vjele budlōv vjina na stōl a pjeczenie do jedzenjō. Tern trzeci rzucił gōrzc detkov i rzek: To bēlo do brze!

Karczmōrz zgarnāł pjenjādze i sē smjōł. A ti trzeji pjile i jedle jaż do vjeczora.

Povjēstka

## VO TRZECH VĚROVCZIKACH

Pozdze przējchōt jeden bogati kupc do karczmē. Won zavolōt karczmarza, dōt mu mjech złota i rzek: Schovej mje to v sklepie, co mje njicht go nje wukradnje. Vjtro jō dalij pojade. Karczmōrz przērzek i schovōt złoto.

Kupc szed po vjeczere v lōzku spac, a vėdrovcicē lezelē kole njego na słomje. Karczmarza vze chcēvota na to złoto. Won rzek do bjakji: Chcema tego kupca zabjic! Ti trzeji vėdrovcicē sā głupi, tim nje mdze njicht vjerzīt. Wonji woboje vzelē wupchlē kupca, co spōt. Vėdrovcicē to vjidzelē, ale wonji njimoglē njic rzec.

Drēgijo dnja porēn przējachōt szandara a nalōz zamordovonigo kupca v lōzku. Karczmōrz rzek:

To maja ti trzeji vėdrovcicē zrobjoni! Wonji z nim v jedji jizbje spelē.

Szandara jich vzał i zaczął sē pētac: Chtez tego kupca wupch? Pierszi vėdrovczik rzek: Mē trzej!

Czemuz va go wupchlā? - Za pjenjādze! - rzek dregji. Nie żałujeta va to, że va człovjeka zamordova? - To bēlo do brze! - rzek trzeci vėdrovczik.

Szandara jich zrzeszīt i zaprovadzīt na sąd. Tam jich sēdza sē pitōt:

Chtez kupca zamordovōt? - Mē trzej! - rzek pierszi.

Czemuz va go wupchlā? - Za pjenjādze! - rzek dregji.

Nje żałujeta va to? A trzeci rzek: - To bēlo do brze! Sēdza skazōt jich na smjerc.

Dregijo dnja po pōtnju vonji bēle provadzoni na szēbnjicę. Povrōz jima ju bēł za kark zarzeszoni, vjele ledzi sē przēzerałō, a karczmōrz bēł też tē. Ju vonji bēł do gōre cigjoni, tej przēszed sevi chłop i volōt:

Dojta jima poku, bo wonji sā njevjinini! Wonji bēle wodrzeszoni, a teru wonji mogjē prōvdē povjedzec, bo trzē dnji bēł przeszlō.

Wonji vskōzele na karczmōrza i rzeklē: Ten zamordovōt kupca ze svoją bjaklā!

Karczmōrz sē wurzas i przēznoł. Żołnerze go vzelē zaru i povjeselē na szēbnjicē. Tej wonji szlē do karczme v lese i chcelē babę wuchvacec. Jak ta czēłā, że vszestko bēlo vėdanē, tej wona vskoczelā v stednjē i sē wutopjila. Żołnerze nalezlē v sklepie mjech pjenjādzi i vzelē jen do sądu. Vėdrovcicē vėdrovalē dalij v svjat, a cali žēcē wonji mjele pjenjādzi jak gnojū.

Od redakcji: „Chēc”, nr 8/47 z dnia 22 gromicznjika (lutego) 1947 - autor „Zygtryb”.

Od redakcji:  
Kto zaś przetłumaczy na język polski ten weźmie udział w losowaniu nagrody.

fot. M. Pankowski



2005 - Wigilia "Akademicka"

fot. Archiwum



18.12.2005 - Wigilia "Promycków"

fot. Sylwia, Izabela



11.01.2006 - Wspomnienie "Sedes Sapientiae"

fot. M. Pawłowski



2005/6 - "Święta Rodzina"

fot. M. Pawłowski



2005/6 - "Bohaterowie" Żywego Żłóbka

fot. Jarosław Szymański



2005/6 - "Do Domu Ojca ..." - dekoracja

fot. Zofia Pawłowska



1.01.2006 - Koncert "Pro memoria" Chóru "Fordonia"

fot. Jarosław Szymański (3X)



5.01.2006 - Koncert "Śpij Małeńki" przygotowany przez Wiatrak

fot. M. Pawłowski



6.01.2006 - Rafał Blechacz koncertuje